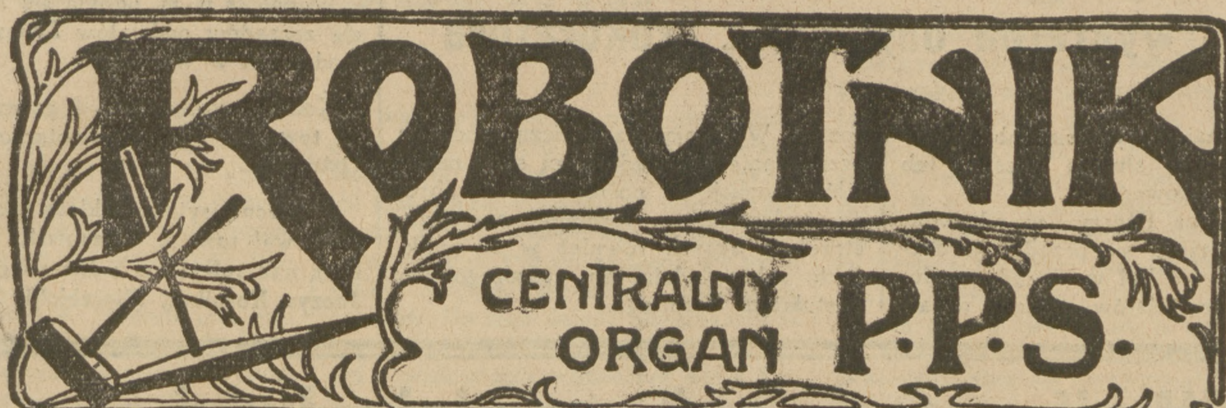
Na str. 3: Konferencja Międzynarodówki

NR. 302 (5446) cz — WARSZAWA, PIĄTEK 25 SIERPNIA 1933 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Pachołkom Hitlera...

W Paryżu odbywa się konferencja Międzynarodówki Socjalistycznej. Obraduje ona w czasie niezmiernie ciężkiem dla ruchu robotniczego w okresie niebywałego kryzysu gospodarczego, dziesiątkującego szeregi proletarjatu i pod świeżem wrażeniem straszliwej klęski socjalizmu niemieckiego. Nic dziwnego, że w chwili takiej socjalizm wykazuje silny ferment. Ale ferment ten świadczy o **żywotności** socjalizmu, który może popełniać różne błędy taktyczne i niewątpliwie je popełnia, ale który ma odwagę przyznać się do swych błędów i szuka nowych dróg taktycznych, który jednocześnie **głęboko wierzy w zwycięstwo socjalizmu.** Chwilowe porażki i klęski stają się tylko bodźcami do tem większych wysiłków myśli i czynu, do tem ofiarniejszej pracy na rzecz celu ostatecznego.

Ale oto **burżuazja polska — jak zresztą burżuazja całego świata —** korzystając z chwilowej „pieredyszki" jaką im zapewnił **Hitler,** pozwala sobie na tanie koncepty z socjalizmu i poraz tysiączny i który „grzebie" socjalizm.

Wczoraj przytoczyliśmy głos sanacyjnej „Gazety Polskiej". Dzisiaj mamy przed sobą wynurzenia konserwatywno-„sanacyjnego" „Czasu" i endeckiego „A. B. C."

Burżuazja wszystkich odcieni, od starczych ramołów z „Czasu", poprzez „sanacyjnych" renegatów P. P. S.-owskich, aż do inwalidów endeckich — wszystko natrząsa się z socjalizmu.

Czy mamy się martwić z tego powodu? Cóż znowu! Przyznajemy szczerze, że „krytyka" tych „byłych ludzi" szczerze nas bawi. Jakże bowiem nie śmiać się na widok „Czasu", który zarzuca socjalistom niemieckim brak... rewolucyjności, i „A. B. C.", który również ma pretensję do socjalistów niemieckich, że „odsunęli jaknajdalej rewolucję społeczną". Toż raczej, panowie endecy i „sanatorzy", powinniście się cieszyć z takiego obrotu rzeczy i głosić swoje endecko-„sanacyjne" zwycięstwo!

A jednak tego panowie ci nie robią. I mają rację. Bo sami **nie wierzą w to, co piszą.** Najlepszym dowodem tej niewiary jest to, że tak **pośpieszyli się z nekrologami dla socjalizmu,** zanim konferencja paryska skończyła się zanim świat dowiedział się o jej wyniku. Śpieszno im. bo po skończeniu konferencji sztuczna ich radość zamieni się w prawdziwy smutek. Ale ten pośpiech zadaje kłam ich **obłudnym twierdzeniom o klęsce i bankructwie socjalizmu.** Gdyby się nie bali socjalizmu, toby się tak nie interesowali nim, nie chwytaliby „na gorąco" obrad konferencji.

Z nieboszczykiem — a takim wedle nich jest socjalizm — nie trzeba walczyć, zanim go jeszcze pogrzebano.

A drugim dowodem niewiary w to co piszą, są liczne kłamstwa, popełniane przez prasę burżuazyjną. Kłamie więc „Czas", gdy pisze, że socjalizm wyciąga błagalnie ręce ku komunistom, że socjaliści francuscy propagują program nacjonalistyczny, że w Polsce prasa socjalistyczna cieszy się swobodą (330 konfiskat „Robotnika" za rządów sanacji!) Kłamie „A. B. C." gdy pisze, że obecna konferencja paryska została zwołana „na pierwszą wieść o zwycięstwie **Hitlera**", podczas gdy w rzeczywistości zwołano ją jeszcze w roku ubiegłym, przed zwycięstwem **Hitlera; kłamie,** pisząc, że **Hitler** nie miał programu, lecz **wizję** (!), podczas gdy w rzeczywistości tumanił masy programem dokładnie opracowanym, który jednak zdradził od pierwszej chwili zwycięstwa. Kłamie w całym sposobie przedstawienia sytuacji obecnej socjalizmu. Kłamie cała prasa burżuazyjna, robiąc z klęski socjalizmu niemieckiego klęskę socjalizmu wogóle i przemilczając liczne postępy i zwycięstwa socjalizmu poza Niemcami.

Ta niewiara w słowa własne i te kłamstwa obnażają istotną wartość „tryumfu" burżuazji. Cieszą się z **przejściowej** klęski jednej z partji socjalistycznych, by ukryć **katastrofę burżuazji i kapitalizmu całego świata,** by otumanić czytelników złudą przedłużenia życia ustroju kapitalistycznego.

Daremne wysiłki! Możecie panowie, „zagadać" na czas jakiś swych czytelników, ale nie zawrócicie wstecz koła dziejów, które mimo niektórych porażek i klęsk socjalizmu — zgniecie was bez litości.

(jmb.)

Witamy dziś
tow. austrjackich w Warszawie

Dziś o godz. 12.40 na Dworcu Głównym w Warszawie, robotnicy warszawscy witać będą robotniczą reprezentację Austrji, która ma rozegrać jutro o godz. 17 na boisku Skry mecz o robotnicze mistrzostwo Europy z reprezentacją robotniczą Polski.

Po powitaniach na Dworcu goście w towarzystwie przedstawicieli ZRSS udadzą się na zwiedzenia miasta.

O godz. 14 w gmachu ZZK nastąpi oficjalne powitanie gości przez prezesa ZRSS tow. pos. **Pużaka** i prezesa ZZK tow. **Kuryłowicza.**

O godz. 14.20 odbędzie się przyjęcie urządzone na cześć gości przez Zarząd ZZK.

Od 16 do 18.30 towarzysze austrjaccy zwiedzą Wilanów, a następnie udadzą się na przejażdżkę statkiem po Wiśle.

O godz. 22.30 kolacja w ZZK.

***

Zarząd Zw. Rob. Stow. Sport. mając żywo w pamięci niezwykle serdeczne przyjęcie Polaków w Wiedniu apeluje do wszystkich robotników-sportowców Warszawy, aby przez tłumny udział w przyjęciu gości na Dworcu zamanifestowali swoje przywiązanie do wspólnych ideałów łączących towarzyszy z Austrji z robotnikami Polski.

Irlandja w walce z faszyzmem
Wódz „niebieskich koszul" grozi rokoszem

Generał **O'Duffy,** pomimo ukazania się rozporządzenia o rozwiązaniu organizacji „niebieskich koszul", **nie zaniechał swej działalności.**

Generał udał się w środę do miejscowości **Cootehill,** gdzie na skutek jego tajnego rozkazu zgromadziła się wielka ilość zwolenników straży narodowej.

Generał **O'Duffy** wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że straż narodowa liczy obecnie 45.000 członków. $^{4}/_{5}$ tej cyfry pochodzi z hrabstwa **Munster,** podczas gdy akcja werbunkowa rozwija się najwolniej w hrabstwie **Cork.**

Generał **O'Duffy** oświadczył, że w przyszłą niedzielę odbędzie się w **Ceru defilada** „niebieskich koszul" w której weźmie udział 40.000 ludzi.

W kołach politycznych liczą się z tem, że de Valera udzieli straży narodowej pewnego terminu do przeprowadzenia rozwiązania organizacji.

W razie gdyby to nie nastąpiło, — rząd ucieknie się do represji.

Leon Blum za zjednoczeniem
Międzynarodówek robotniczych

Na środowem posiedzeniu międzynarodówki Socjalistycznej, tow. **Leon Blum** zwalczał ostro wywody **Renaudela,** broniąc **czystości ideologji socjalistycznej.**

Tow. **Blum** podkreślił, że socjalizm nie stracił siły atrakcyjnej. Mówca zalecał zjednoczenie Międzynarodówki Socjalistycznej z Międzynarodówką komunistyczną. Tylko tą drogą, zdaniem Bluma, socjalizm może walczyć z wojną i faszyzmem.

Większą część przemówienia Blum poświęcił analizie marksizmu, Socjalizmu, oraz demokracji, omawiając metody zdobycia władzy przez socjalizm.

Robotnik francuski po wszystkich przegranych na terenie międzynarodowym, zakończył swe przemówienie **Blum,** znowu zdobędzie zaufanie do socjalizmu, jeżeli nastąpi wbrew tendencjom komunistycznym zjednoczenie wszystkich kierunków, opierających swą ideologję o terorystyczne podstawy gospodarcze i socjalne marksizmu.

Strajk robotników transportowych Sekwany

APEL ROBOTNIKÓW DO KUPCÓW.

Strajkujący pracownicy kanałów północnej Francji **rozrzucili odezwę,** wzywającą wszystkich kupców w **Conflans — Sainte Honorine** oraz **Conflans — Fin de Oise** do zamykania sklepów w celu poparcia stanowiska strajkujących.

Kupcy, obawiając się napaści na magazyny, przed czem ostrzegali ich strajkujący, **pozamykali wszystkie sklepy.** Należy zaznaczyć, iż te dwa miasta, w których znajdują się największe ilości unieruchomionych berlinek, skupiają również najwięcej strajkujących.

USUWANIE BARYKAD Z BERLINEK.

Policja zdołała usunąć barykady z berlinek i łodzi, ustawionych na Sekwanie przez strajkujących przewoźników. Ruch na Sekwanie został przywrócony, natomiast na rzece Oise w pobliżu Pentoise strajkujący ustawili barykady łodzi, powiązanych ze sobą łańcuchami. Przeszło 300 łodzi i barek zostało związanych łańcuchami tworzy jednolity blok. Żegluga została zatamowana. Strajk na wodnych drogach komunikacyjnych został spowodowany odrzuceniem postulatów przewoźników w sprawie maksymalnego czasu pracy oraz minimum płacy i zwiększenia bezpieczeństwa komunikacji.

PRZEBIEG STRAJKU.

O ile na **Sekwanie** panuje spokój, to na rzece **Pose** i sieci jej kanałów nastrój wśród strajkujących jest **silnie podniecony.**

Na odcinku między **Feragny sur Oise** a **Conflans — Sainte Honorine** strajkujący wznieśli około 20 barykad z berlinek i barek, które żandarmerja łącznie z oddziałem marynarki kolejno usuwała.

Pod wielką szluzą **Pont Oise** barykada była tak silnie umocniona, że nie zdołano jej usunąć.

Wśród strajkujących panuje podniecenie. Kursują najbardziej fantastyczne pogłoski.

Ruch strajkowy nie rozszerza się dotychczas w kierunku zachodnim, ale w innych kierunkach, jak np. **w Reims** przystąpiono wczoraj do strajku, uruchamiając setki berlinek na kanale, łączącym **Marnę** z rzeką **Aisne.**

ROZMOWA MINISTRA Z ROBOTNIKAMI.

Przedstawiciel ministra robót publicznych przyjął wczoraj delegację strajkujących pracowników na kanałach północnej Francji. Delegacja oświadczyła, że wybrano komisję, gotową na każde wezwanie ministra przedstawić postulaty strajkujących.

Czy to prawda?

Chodzą uporczywe słuchy, że program odbywającego się obecnie w Warszawie kongresu historycznego przewidywał z początku odwiedzenie przez uczestników: Torunia, Gniezna i Krakowa, że jednak wobec protestu niemieckich delegatów, którzy oświadczyli, że Toruń i Gniezno to tereny „sporne (!)", organizatorzy kongresu zmienili projekt pierwotny i zadowolili się podróżą do Krakowa.

Czy to prawda?

Aroganccy goście gdańscy

We wtorek bawiła w Warszawie grupa dziennikarzy gdańskich, reprezentujących „ideologję" hitlerowską.

Jak nas informują, panowie ci nie życzyli sobie zetknięcia z dziennikarzami obozu demokratycznego i lewicowego. Z tego względu żadna z organizacyj dziennikarskich, a więc ani Związek Dziennikarzy Rz. P., ani Syndykat Dzienikarzy Warszawskich, ani Klub Sprawozdawców Parlamentarnych, udziału w przyjęciu nie brały. Znaleźli się jednak dziennikarze, którzy uważali to sobie za miły obowiązek uścisnąć hitlerowskie dłonie. W przyjęciu bowiem wydanem na cześć „miłych gości" przez szefa biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów, p. Tadeusza Święcickiego, nota bene uważającego się za lewicowca brał jednak udział „szereg przedstawicieli prasy stołecznej", jak pisze „Gazeta Polska".

Ciekawi jesteśmy, co to za dziennikarze pośpieszli kumać się z hitlerowcami, nie chcącymi gadać z kolegami tychże dziennikarzy, z którymi siedzą w jednej organizacji?

Nasuwa się pozatem drugie pytanie, od kiedy to przyjeżdżający do nas w gościnę obcy dziennikarze wprowadzili zwyczaj dyktowania gospodarzom, z kim chcą się zetknąć, a z kim nie? I skąd ta barankowa łagodność i uległość wobec hitlerowców?

Zakaz pochodu młodzieży robotniczej

Stowarzyszone Organizacje Młodzieży robotniczej, a przedewszystkiem Org. **Mł. T. U. R.,** nie mogą rozwijać swej normalnej, statutem przewidzianej działalności.

Nietylko dlatego, że jest kryzys, bezrobocie, że robotnicy nie mają pieniędzy, by prowadzić normalną pracę kulturalno - oświatową, wymagającą środków; nietylko dlatego, że organizacje robotnicze pozbawione są wszelkiej pomocy państwowej, czy samorządowej, z której pełnemi garściami korzystają organizacje „sanacyjne" — ale także dlatego, że władze administracyjne za pomocą zakazów uniemożliwiają w praktyce wszelką działalność organizacji.

Niedawno zakazano urządzenia Zlotu ogólnokrajowego Org. Mł. T. U. R., a wczoraj wbrew poprzednim obietnicom zabroniono urządzenia planowanego na sobotę pochodu antyfaszystowskiego i antywojennego — oczywiście ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

W ten sposób wszelka jawna, masowa propaganda staje się niemożliwą.

By dać należytą odpowiedź na szykany władz, młodzież robotnicza winna się masowo zjawić w sobotę, **26 b. m. o godz. 6.30 na ul. Dzielnej 95,** gdzie na wielkiem zgromadzeniu młodzieży robotniczej, zorganizowanem pod hasłami walki z faszyzmem i groźbą wojny, będzie mogła zaprotestować przeciwko wszelkim prześladowaniom.

Przygotowania do strajku generalnego na Śląsku

Korespondent agencji Press donosi z Katowic:

W sobotę, 26 b. m., odbędzie się w Katowicach wspólna konferencja delegatów Centralnego Związku Górników i Związku Zawodowego ZZZ. Na konferencji ma być oznaczony termin proklamowania strajku generalnego w górnictwie węglowem na Śląsku. Z kół robotniczych informują, że obie organizacje powyższe zamierzają proklamować strajk bez względu na to, jakie stanowisko w sprawie strajku zajmie „Zespół Pracy".

Strajk generalny objąć ma nietylko górnictwo węglowe, ale również przemysł hutniczo - metalowy, oraz pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle węglowym i hutniczym.

W niedzielę, 27 b. m., odbędzie się w Katowicach konferencja delegatów organizacji robotników metalowców, poświęcona również kwestji ustalenia terminu proklamowania strajku powszechnego.

Przed procesem o podpalenie Reichstagu

10 warunków adw. Brantinga i wykrętna odpowiedź prokuratora Hitlerji

Branting w liście swym do prokuratora Rzeszy **Wernera** wymienia na wstępie skład międzynarodowej komisji śledczej w sprawie podpalenia Reichstagu, stwierdzając, iż posiada ona bogaty materjał.

Branting stwierdza dalej, iż, jak wynika z oświadczeń nadprokuratora Rzeszy, zawartych w poprzednim jego liście, nie posiada on dostatecznego materjału dowodowego.

Brating wyraża przytem gotowość przekazania przez komisję materjału za zgodą komisji międzynarodowej, jednak że nie oskarżycielowi lecz obronie i na zasadzie 10 warunków, gwarantujących pełne i objektywne wykorzystanie materjału przez obronę.

Warunki te są następujące:

1) zachowanie wolności wyboru obrońcy przez oskarżonego,

2) dopuszczenie obrońców zagranicznych,

3) nieograniczony wgląd obrońców w akta i przesłanie aktów oskarżenia zagranicznym obrońcom,

4) pełne prawo porozumiewania się oskarżonych z obrońcami bez obecności osób trzecich,

5) jawność rozprawy przez cały czas procesu,

6) ludzkie traktowanie oskarżonych, umożliwiające obronę przed sądem,

7) gwarancję swobody i bezpieczeństwa życia dla świadków, powołanych przez obronę lub komisję śledczą, jak również możność składania swobodnych zeznań,

8) bezpieczeństwo życia dla obrońców i zabezpieczenie możności obrony,

9) wezwanie świadków, wskazanych przez obronę,

10) zapewnienie swobody zeznań świadkom, znajdującym się lub którzy znajdowali się w służbie Rzeszy lub państwa związkowego.

Nadprokurator Rzeszy w odpowiedzi swej zastrzega się przed twierdzeniem, jakoby nie był w posiadaniu dostatecznych materjałów przeciw oskarżonym. Wyrażając zasadniczą zgodę na przekazanie do wiadomości sądu materjałów komisji za pośrednictwem obrony, nadprokurator formułuje szereg zastrzeżeń, użytych również w 10 punktach, odpowiadających poszczególnym postulatom Brantinga.

Uchwały Rady Zawodowej Warszawy

W dn. 22 b. m. odbyła się Konferencja zarządów oddziałów Związków Zawodowych w Warszawie.

Konferencję zagaił i przewodniczył jej tow. A. **Wąsik**, sekretarzował tow. **Ostrowski.**

O obecnej sytuacji klasy robotniczej referował tow. A. **Zdanowski.** W dyskusji nad referatem zabierali głos ttow.: **Joczys, Korniluk, Wierzbicki, Olszański, Jaskaniec, Brzeziński, Piontek, Wąsik** i inni.

W sprawie czasu pracy i bezrobocia, które referował tow. **Zdanowski**, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. tow.: Wróbel, Kruszelnicki, Fotek, Kurowski, Purwin, Pakuła, Wolmar, Wąsik.

Przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych Warszawy stwierdza, że pomoc dla bezrobotnych za pośrednictwem Funduszu Bezrobocia przy powtórnie ograniczonych zasiłkach do 13 tygodni w roku, **nie odgrywa dziś żadnej roli.** Fundusz Pracy zatrudnia w Warszawie 3-tysiące robotników, na ogólną sumę 50 tysięcy pozbawionych wszelkiej pomocy. Wśród robotników wszystkich drobnych gałęzi przemysłu, na terenie małych zakładów pracy — bezkarnie przedłuża się czas pracy, czasem do 16 — 18 godzin na dobę, przy zupełnej bezczynności władz Inspekcji Pracy.

Wobec powyższego Konferencja protestuje z całą siłą przeciw ograniczeniom pomocy dla bezrobotnych, wzywa wszystkie organizacje do energicznej akcji na rzecz uświadomienia bezrobotnych, iż jedynie na drodze walki o swe prawa, w łączności z całą klasą robotniczą, mogą bezrobotni uzyskać prawdziwą pomoc.

Konferencja wzywa wszystkie Związki do rozpoczęcia **energicznej i nieustępliwej walki przeciw nieograniczonemu czasowi pracy**, podkreślając z naciskiem, że zwycięstwo i powodzenie tej walki zależy wyłącznie od siły, rozwiniętej przez robotników poszczególnych zawodów. Jednocześnie Konferencja poleca Wydziałowi Rady Zawodowej wyłonić specjalną Komisję do walki o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, która to komisja scentralizuje całą akcję na terenie Warszawy.

Pozatem konferencja wyraziła swą całkowitą solidarność z walką strajkową brukarzy i wezwała wszystkie organizacje do zbiórki na rzecz strajkujących brukarzy".

Rezolucje wyżej wymienione uchwalono jednomyślnie.

W Hitlerji aresztują i rewidują ludzi

SKAZANIE DWÓCH POLAKÓW.

Onegdaj przed sądem przysięgłych w **Berlinie** odbyła się rozprawa przeciwko dwom obywatelom polskim, robotnikom rolnym **Urbańskiemu i Kolańskiemu**, oskarżonym o przechowywanie broni.

Oskarżonym zarzucano uprawianie działalności politycznej i narodowościowej oraz ukrywanie Polaków, którzy nielegalnie przeszli przez granicę. Urbańskiego skazano na 10 miesięcy a Kolańskiego na rok więzienia.

ARESZTOWANIA I REWIZJE.

Policja przy udziale 1000 szturmowców przeprowadziła we **Frankfurcie nad Menem** rewizję w 500 kioskach gazet i lokalach publicznych, aresztując szereg osób, u których znaleziono znaczną ilość ulotek nielegalnych i broni.

Policja przeprowadziła również wielką obławę w dzielnicy północnej Berlina, gdzie z dachów jednego z domów rozrzucano ulotki agitacyjne. Aresztowano 15 osób.

Według dalszych doniesień z **Norymbergi**, wyłowiono z kanału miejskiego oprócz wydobytych, nową partję broni: 12 karabinów i karabin maszynowy, opakowany w worek.

SPOLICZKOWANY DYGNITARZ.

W **Gumersbach** przedstawiciel ministerjum propagandy poseł **Winkelkemper** wraz z referentem, odbywając podróż służbową, zażądał aresztowania żydów braci **Heinrich**, właścicieli nieruchomości, oskarżonych o napaść i wystąpowanie z groźbami przeciwko lokatorom hitlerowcom. Podczas prowadzenia żydów do odwachu przez posła, **jeden z braci** zaczął zachowywać się prowokacyjnie, witając przechodniów na sposób hitlerowski. W czasie zamieszania, jakie powstało na ulicy, **jeden z aresztowanych** miał spoliczkować posła **Winkelkempera.** Poszkodowany polecił napastnika na ziemię. Obu braci osadzono w więzieniu.

Bankructwo miast niemieckich

Położenie finansowe miast niemieckich — jak nam komunikuje z „Trzeciej Rzeszy" — jest katastrofalne. Monachijski związek banków rozesłał ankietę do miast niemieckich z zapytaniem, czy mogą one opłacać bieżące procenty od pożyczek. Twierdzące odpowiedzi nadesłało tylko **dziesięć miast.** Wśród tych dziesięciu miast niema Berlina, Lipska, Drewna, Kamienicy saskiej (Chemnitz), Wrocławia, Hamburga, Duesseldorfu, Kolonji Hannoweru, Essen, Dortmundu i Frankfurtu nad Menem.

Przypuszczalnie 90 proc. **miast niemieckich** znalazło się w sytuacji niewypłacalności, nie wypłacając należności za dostawy i zapomóg, nie prowadząc żadnych inwestycyj i jedną po drugiej zamykając instytucje filantropijne i opieki społecznej.

Niektóre miasta ratują się narazie przy musowemi pożyczkami, nakładanemi na zamożniejszych obywateli, lecz środek ten obliczony jest na bardzo krótką metę.

Faszysta włoski przeciw hitleryzmow

Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż ukazała się tam sensacyjna praca **Giovanucce** p. t.: **„Niemcy, Hitler i Włochy".**

Zdaniem korespondenta agencji, jest to pierwsze ostrzeżenie, wypowiedziane przez Włocha wobec niebezpieczeństwa, jakie grozi światu i Włochom ze strony Hitlera i jego wyznawców.

Autor podkreśla m. in., iż ruch hitlerowski przyczynił się bezpośrednio do zjednoczenia Niemiec, które mogły się rozpaść pod naciskiem wewnętrznej anarchji (?) stwierdzając, iż jedność rasy stanowi najistotniejszy cel programu hitlerowskiego. **Giovanucce** zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie ze strony hitleryzmu zagraża nietylko Czechosłowacji, Polsce, Francji, państwom sukcesyjnym b. Austrji, ale również i Włochom.

Analizując stosunek Rzymu do Berlina, autor przyznaje, iż **Włochy przyczyniły się częściowo do zwycięstwa Hitlera. Włochy dały wszystko Niemcom, nie otrzymawszy nic wzamian.**

Autor twierdzi, że faszyści włoscy mogli popierać hitlerowców w momencie zdobywania przez nich władzy z chwilą jednak, kiedy Hitler otrzymał tytuł kanclerza, wszystko się w Niemczech zmieniło i Włosi muszą dokonać gruntownej zmiany swych poglądów o 3-ej Rzeszy.

Ruch zawodowy

Przeniesienie lokalu Komitetu Pomocy lekarskiej dla bezrobotnych. Dnia 23 sierpnia r. b. został przeniesiony Komitet Pomocy Lekarskiej dla bezrobotnych przy Radzie Zawodowej, z lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, do lokalu przy ul. Długiej 21 m. 4.

Sekretarjat Rady Zawodowej.

Podsłuch telefoniczny

Ministerjum Poczt i Telegrafów ogłosiło rozporządzenie regulujące uprawnienia poczty. Do kompetencyj zawodowych poczty zaliczono obecnie sprzedaż losów loterji państwowej, — sprzedaż wyrobów tytoniowych i sprzedaż znaczków stemplowych. Równocześnie ogłoszono jednolity tekst ustawy pocztowej, w którem m. in. znajdujemy sprecyzowane np. pojęcie podsłuchu telefonicznego.

Podsłuch polega na włączaniu się do rozmów i podawaniu ich treści osobom trzecim (w myśl ustawy zatem podsłuch urzędowy nie jest... podsłuchem).

Walka z kobietami pracującemi w Bułgarji

Z Sofji donoszą, że minister oświaty polecił zwolnić z dniem 1 września wszystkie kobiety, pracujące w ministerjum.

Okólnik w tej sprawie zaznacza, że zarządzenie to zostało powzięte w interesach dyscypliny i sprawności w urzędowaniu.

Okólnik wywołał wielkie rozgoryczenie wśród kół kobiecych.

Wypowiadana jest obawa, że inne ministerja pójdą za przykładem ministerjum oświaty, zwalniając swój personel kobiecy.

Równoległe klasy
dla dzieci urzędników

Wczoraj zakończone zostały egzaminy w gimnazjach państwowych urzadzo ne specjalnie dla dzieci urzędników — przechodzących ze szkolnictwa prywatnego.

Mimo okólnika Ministerjum Oświaty zezwalającego na powiększenie liczby uczniów w klasach do 50, w wielu gimnazjach z powodu masowego przechodzenia dzieci urzędników ze szkół prywatnych zabrakło miejsc.

W gimnazjach tych utworzone będą klasy równoległe na podstawie wniosków zgłoszonych kuratorjom.

Ceny żyta

Na wczorajszej giełdzie zbożowo - towarowej w Warszawie płacono za żyto 13.50 — 14 zł. za 100 kilo. Podaż ziarna była znaczna. Sfery kupieckie i rolnicze oczekują wyników narad w łonie rządu na temat katastrofalnego spadku cen ziarna i akcji zaradczej.

W związku ze spadkiem cen zboża zaznaczyły się również tendencje zniżkowe dla artykułów hodowlanych. Ostatnia giełda mięsna w Warszawie odbywała się pod znakiem tendencji zniżkowej. (Press).

Bezrobotni cieszcie się-kawior potanieje!

Jak informują agencję PRESS—zamierza sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie wydzierżawić część terenów w chłodni w porcie gdyńskim, gdzie powstaną magazyny kawioru, przeznaczonego na rynek polski. Misja handlowa sowiecka prowadzić będzie sprzedaż kawioru hurtowni kom krajowym we własnym zakresie. Wskutek znacznego obniżenia cła przywozowego na kawior, cena tego produktu w sprzedaży detalicznej będzie znacznie obniżona i nie przekroczy zł. 40 za kilogram kawioru najprzedniejsze go gatunku.

Czerwony Front Młodych

wzywa młodzież robotniczą Warszawy na

WIEC ANTYWOJENNY I ANTYFASZYSTOWSKI

Jutro, t. j. 26 b. m. w sobotę o godzinie 6 wiecz. młodzież Warszawy spotyka się na **Dzielnej** 95, by demonstrować.

Przeciw wojnie!

Przeciw faszyzmowi!

Wobec zakazu pochodu odbędzie się tylko zgromadzenie w sobotę, 26 b. m. o godz. 6-ej na ul. **Dzielnej** 95. Poprzednio ogłaszane miejsca i czas zbiórki odwołuje się.

Warsz. Org. Młodz. T. U. R.
Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej.
Zw. Młodz. „Cukunft".
Ak. Zw. Bund „Ogniwo".

Akt oskarżenia
w aferze fałszerstwa weksli Kasy Chorych

Prokuratura Sądu Okręgowego doręczyła już akt oskarżenia osadzonemu na Pawiaku przemysłowcowi warszawskiemu **Józefowi Miszczorkowi**, który pociągnięty został do odpowiedzialności karnej z art. 187 k. k.

Miszczorek dopuścił się poważnych fałszerstw i puścił w obieg podrobione weksle Kas Chorych, przeważnie Kasy Powiatowej w Warszawie na blisko 250.000 zł. Podrabiał on podpisy Komisarzy i Dyrektorów Kas. Fałszerz miał ułatwione zadanie, gdyż kierował wielkiemi zakładami farmaceutycznemi i z tego powodu pozostawał rzeczywiście w rozgałęzionych stosunkach z dyrekcjami Kas Chorych. Kupiectwo przyjmowało fałszywe akcepty, w przypuszczeniu, że pochodzą one za dostawy. Proces Miszczorka znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu przyszłego miesiąca.

Przypominamy, że o aferach Miszczorka mówił w sejmie tow. pos. **Żuławski**, ale ówczesny kierownik Min. Opieki Społ. nie uważał za wskazane wkroczyć w tę sprawę. Dopiero, kiedy fałszywe weksle trafiły do B. G. K., dyrektor Warszawskiej Kasy Chorych p. Rożnowski odmówił wykupywania fałszywych weksli i w ten sposób doszło do oficjalnego ujawnienia nadużyć.

Obieg bilonu

W drugiej dekadzie sierpnia r. b. zmniejszył się obieg bilonu w Polsce. Bilans Banku Polskiego wykazuje na dzień 20 b. m. 334 miljony złotych, jako obieg bilonu i monet srebrnych.

W porównaniu z poprzednią dekadą oznacza to spadek obiegu bilonu i monet srebrnych o 10 miljonów złotych.

Otwarcie nowego dworca

Termin otwarcia nowego dworca nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Nastąpi to albo 2 albo też 5 września. — Przygotowania są w toku. Otwarcie nowego dworca odbędzie się przy udziale władz ministerjalnych, dyrekcji kolejowej i zarządu miejskiego. Pierwszy pociąg przewiezie zaproszonych gości przez tunel i nowy most na Wiśle.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc wrzesień

Już jutro o godz. 17 na boisku Skry w Warszawie

Sensacyjny mecz Polska — Austrja

o robotnicze mistrzostwo Europy

SZCZEGÓŁY NA STR. 6-ej.

Konferencja Międzynarodówki

1-szy dzień obrad

Dnia 21 b. m. rozpoczęła się w Paryżu konferencja Międzynarodówki Socjalistycznej. Obecnych jest 142 delegatów z 30 państw, przewodniczy **Vandervelde.** Pierwszy referat wygłosił sekretarz Międzynarodówki Fryderyk **Adler:**

NOWA SYTUACJA MIĘDZYNARODÓWKI

Dyskusja, która ma być prowadzona z największą otwartością, musi wyjść od wydarzeń w Niemczech, które spowodowały dla Międzynarodówki nową sytuację. Upłynęło teraz 10 lat, odkąd w Hamburgu przywróconą została Międzynarodówka Socjalistyczna. Wtedy z całą świadomością przeprowadziliśmy organizacyjną jedność klasy robotniczej, o ile to było możliwe. Już wtedy wyrażone życzenie utworzenia jednolitego programu socjalistycznego nie zostało spełnione. Obecnie wydarzenia niemieckie, które spowodowały dezorjentację klasy robotniczej, uczą czego potrzebujemy:

PROGRAMU MIĘDZYNARODÓWKI.

Poszczególne partje ułożyły programy, które jednak rzadko wychodziły poza ramy własnego kraju i codziennej akcji, a gdzie to robiono, tam stały się przedmiotem demagogicznych ataków przeciwników.

DROGI DO SOCJALIZMU

Co robotników we wszystkich krajach niepokoi, to nie pytanie, co zrobimy, gdy osiągniemy władzę, lecz pytanie, jakiemi drogami mamy iść do władzy. Z wypadków niemieckich klasa robotnicza wyciągała wniosek, że droga demokracji nie prowadzi do celu. Powstało nawet zapatrywanie, że ponieważ w Niemczech zwyciężył faszyzm, to faszyzm jest nieuniknioną fazą rozwoju, jest fatalistyczną omyłką. Co się stało w Niemczech, nie jest wcale szematem rozwoju we wszystkich krajach kapitalistycznych. Twierdzenie, że nie można iść drogą demokracji, uważamy za mylne, ale także druga ostateczność jest fałszywą, mianowicie poleganie wyłącznie na demokracji.

W krajach demokratycznych istnieje obowiązek bronienia jej do ostateczności; w krajach, gdzie demokracja uległa, musimy chwycić się środków rewolucyjnych. Rewolucja przeciw hitleryzmowi może być tylko rewolucją socjalistyczną, nie zaś powrotem do konstytucji weimarskiej.

Dzisiejsza sytuacja proletarjatu powstała z walki dwóch „jedynie zbawiennych" nauk: „jedynie zbawiennej" drogi na wzór Moskwy i „jedynie zbawiennej" drogi demokracji. Ruch robotniczy w Niemczech załamał się wskutek poszczególnych błędów, lecz został zgnieciony między obiema „jedynie zbawiennemi" naukami.

Rozmaite drogi prowadzą do socjalizmu, ale na każdej drodze

PROLETARJAT MUSI BYĆ ZJEDNOCZONY.

Musimy nanowo uczyć się. Nie więcej nacjonalizmu, lecz więcej internacjonalizmu potrzebuje ruch robotniczy. Trzeba się uczyć, trzeba się uczyć więcej zasad marksowskich.

MIĘDZYNARODÓWKA ŻYJE

Vandervelde omawia oddziaływanie wypadków niemieckich na międzynarodowy socjalizm i wywodzi: Mniejszość jest zdania, że trzeba pobić faszyzm jego własną bronią, zdobyć władzę siłą. Inna grupa przepełniona jest rozpaczą w stosunku do Międzynarodówki — to defetyzm, który chce cofnąć się do ram własnego kraju. Co dziś jest konieczne, to

NAJSILNIEJSZA, ZDECYDOWANA OBRONA MIĘDZYNARODOWOŚCI PRZECIW WSZYSTKIM FORMOM NACJONALIZMU

Naszą siłą jest, że jesteśmy równocześnie obywatelami jednego kraju i żołnierzami Międzynarodówki. Międzynarodówka, dwukrotnie pobita, dwa razy zmartwychwstała, a gdyby jutro stanęła wobec nowej katastrofy, to w chwili niebezpieczeństwa znalazłby się w każdym kraju towarzysze, którzy pójdą na czele z hasłem: Niech żyje Międzynarodówka.

WŚCIEKŁE PSY

W krajach, w których demokracja musi być ponownie zdobyta, nie może poprostu nastąpić powrót do stosunków przed faszyzmem; w dniu, w którym demokracja tam zwycięży, będzie to rewolucyjna i socjalistyczna demokracja. Walka z faszyzmem musi być prowadzona we wszystkich krajach zapomocą wszystkich środków. Do tego należy międzynarodowy bojkot hitlerowskich Niemiec. Chodzi o postawienie **wściekłych psów** Europy poza nawiasem obowiązujących dla ludzi praw.

KRYZYS DEMOKRACJI

Nenni (emigrant soc. włoski) **oświadcza:** Wydarzenia w Niemczech są końcowym punktem rozwoju rewizjonistycznego i reformistycznego okresu powojennego. To, co się stało w Niemczech w r. 1933, zaczęło się już od rozłamu w r. 1918, w fakcie, że rewolucja z r. 1918 została wstrzymana w połowie, a nie posunięta naprzód. Kto robi połowiczną rewolucję, kopie sobie samemu grób. Kryzys demokracji jest faktem, wyrosłym na gruncie społecznych i narodowych przeciwieństw. Demokratyczna forma nie jest już w stanie ująć walki klasowej, przeciwieństw klasowych. Najważniejszą dziś rzeczą jest przywrócenie jedności klasy robotniczej i przywrócenie związku ze stanami średniemi. Czy mamy dożyć tego, że gdy Hitler zostanie dziś czy za 10 lat obalony, to wtedy socjalistyczni i komunistyczni robotnicy znowu będą się darli za łby? Czy jest możliwe, aby w Moskwie, gdzie robi się pakty przyjaźni z Polską i Włochami Mussol'niego, nie chciano zawrzeć paktu z proletarjatem socjalistycznym?

Mówca stawia wniosek, aby Międzynarodówka Socjalistyczna zaprosiła Międzynarodówkę komunistyczną na konferencję dla omówienia możliwości wspólnej akcji.

Ostatni przemawiał **Grims** ze Szwajcarji.

Posiedzenie zakończono jednomyślnem wezwaniem **do bojkotu Niemiec hitlerowskich.**

2-gi dzień obrad

STANOWISKO PRAWICY FRANCUSKIEJ.

Pierwszy przemawiał t. **Renaudel** w imieniu prawicy socjalistów francuskich, by obronić ją przed zarzutami czynionemi jej przez większość partji.

Oświadczył on na wstępie, że on i jego przyjaciele

nie chcą rozłamu.

„Nie pozwolimy się oskarżać — ciągnął Renaudel dalej — ani o neo-socjalizm (termin ukuty we Francji w ostatnich czasach), ani nacjonal-socjalizm. Faktem rozstrzygnięcia jest, że rozwój nie postępuje wszędzie jednakowo. W krajach o słabo rozwiniętej demokracji partje socjalistyczne mogą się poświęcać samej propagandzie, są one bez wpływu na życie polityczne. W krajach o rozwiniętej demokracji partje socjalistyczne muszą wkroczyć w życie polityczne, nie mogą one wyrzec się stosunków z innemi siłami i grupami społecznemi. To zagadnienie wpływu politycznego w każdym kraju nie da się rozwiązać, dopóki Międzynarodówka kryje się za formułami abstrakcyjnemi, byle uciec od akcji. Nie formuł abstrakcyjnych, lecz tylko jasnej odpowiedzi na konkretne pytania i woli do czynu potrzeba nam, by nie działy się rzeczy bez nas i przeciw nam, które wola nasza może opanować.

ANGLJA PRZECIW HITLEROWI.

Następnie zabrał głos **Dalton,** b. podsekretarz stanu w rządzie robotniczym Anglji. W imieniu angielskiej Partji Pracy mówca wyraża przywiązanie swej partji do demokracji i **wstręt do metod Hitlera.** Mówca stwierdza, że konferencja obraduje w cieniu katastrofy niemieckiej i gróźb nowej wojny. Ale mówca nie zgadza się z poglądem, jakoby wszędzie socjalizm ponosił klęski. Wskazuje on na

Hiszpanję, gdzie socjaliści zdobyli republikę demokratyczną, na zwycięstwo socjalistów fińskich, którzy odparli faszyzm, na to, że w całej północno - zachodniej części Europy niema i nie będzie żadnych dyktatur.

Dalej mówca podkreśla, że cała uczciwa opinja Anglji, bez różnic partyjnych, odczuwa wstręt do hitleryzmu, że cały ruch robotniczy daje wyraz temu wstrętowi przez **bojkot Niemiec,** który napewno wyrządził już Hitlerji poważne szkody.

Mówca oświadcza, że byłoby przestępstwem wobec przyszłych pokoleń Niemiec, gdyby obecnie zgodzono się na rewizję traktatów pokojowych. Mówca wyraża zdziwienie, że hitleryzm dotąd nie znalazł się na ławie oskarżonych w Lidze Narodów. Tak samo sprawa tajnych zbrojeń hitlerowskich winna się znaleźć w Lidze.

NIEMCY PRZYSZŁOŚCI.

Popołudniu przemawiał pierwszy **Alter** z Bundu, poczem zabrał głos **Wels.**

Przyznaje on, że popełniono błędy, ale odpowiedzialność za klęskę socjalizmu niemieckiego zrzuca także na traktaty pokojowe, na Międzynarodówkę i na Europę.

Zapowiada, że mimo wszystko **Niemcy będą tym krajem, w którym rewolucja społeczna weźmie początek.**

W końcu swego przemówienia Wels wskazuje na straszne cierpienia towarzyszy niemieckich, którym serca biją w jeden takt z Międzynarodówką. Mówca nawołuje do pomocy robotnikom niemieckim.

Przemawiali jeszcze tow. **Niedziałkowski,** który podkreślił niebezpieczeństwo Gdańska hitlerowskiego i **Parker** ze Stanów Zjednoczonych, poczem debaty odrosczono na dzień następny.

Przegląd prasy

ROBIENIE LEGENDY

Jest coś obrzydliwego, lokajskiego, zakłamanego w tem, jak burżuazyjne szmaty, które zawsze niechętnie, jeśli nie wrogo odnosiły się do przedwojennego ruchu rewolucyjnego, prowadzonego przez P. P. S. przeciw caratowi — dziś usiłują sfałszować historję i wysiłek całej klasy robotniczej chcą przypisać jednemu człowiekowi.

W ten sposób tworzy się t. zw. legendy. Ostatecznie można by zrozumieć, że lejborgany chcą się wysługiwać i zasłużyć, ale jednego od nich można wymagać, by przynajmniej pobieżnie znały wypadki ubiegłej rewolucyjnej epoki, by nie ujawniały ignorancji całego okresu bohaterskich walk z najazdem.

Takiego fałszowania historji dopuszcza się **„Ilustr. Kurjer Codzienny";** rozpisując się na temat rzekomo znalezionej w Łodzi maszyny drukarskiej „bostonki", na której miał być drukowany **„Robotnik".**

Co słowo to łgarstwo, co słowo to chęć zapisania całego wysiłku, całej pracy ,całego bohaterstwa nielegalnej roboty i walki wielu ludzi na konto jednego człowieka, tak wszechpotężnego w **Polsce.** A że przytem pomyli się daty o 5 lat, że podając fotografję domu, gdzie mieściła się drukarnia i podając numer mieszkania na piętrze, zapewniać się będzie ogłupionych czytelników, że drukarnia mieściła się w podziemiach, że będzie się pisało o pękających bombach, których wcale w okolicy łódzkiej drukarni nie było, że pominie się całkiem tragiczne i bohaterskie wypadki, jakie związane są z wykryciem drukarni **„Robotnika"** przy ul. **Foksal** w Warszawie, że wreszcie cały trud, całe bohaterstwo ówczesnej nielegalnej pracy zapisze się na konto jednej osoby — to oczywista burżuazyjnego twórcę sfałszowanych legend nie obchodzi. Jemu chodzi o honorarjum, a jego brukowemu wydawnictwu o fałszowanie historji dla aktualnych politycznych celów.

KIEDY BĘDZIE ROZPRAWA BRZESKA.

„Kurjer Polski" donosi:

„...pogłoski o bliskim jakoby terminie rozprawy kasacyjnej w procesie b. więźniów brzeskich są na razie pozbawione podstaw. Jakkolwiek skargi kasacyjne wraz z aktami sprawy odesłane zostały do Sądu Najwyższego w tempie iście rekordowem, na razie nic nie wskazuje na to, by rozprawa miała się odbyć już w przyszłym miesiącu".

TRZEŹWY GŁOS W OBOZIE PRAWICOWYM.

Prasa endecka, jak to notowaliśmy, z entuzjazmem przyjmowała „sanacyjne" flirty z hitlerowskim Gdańskiem, ulegając złudzeniom na temat pokojowości hitlerowskiej, polityki i wierząc w szczerość wynurzeń hitlerowców o ich przyjaznym do **Polski** stosunku i gotowości przestrzegania obowiązujących traktatów. Nie rozumiano tego, że wszystkie te enuncjacje hitlerowskich gdańszczan obliczone są na zamydlenie oczu, a wywołane zostały wewnętrzną międzynarodową sytuacją **Hitlerji.**

Tem skwapliwiej notujemy głos p. **S. Z.** w **„Kurjerze Warszawskim",** który, jako znawca stosunków gdańskich, leje kubeł zimnej wody na rozpalone uwielbieniem dla hitlerowskiego antysemityzmu głowy endeckie i rzuca snop światła przed zamroczonemi braterstwem faszystowskiem z hitlerowcami oczami naszej rodzimej „sanacji":

„Nie możemy wziąć udziału w chórze, który stara się nas przekonać, że stosunki polsko - gdańskie zmieniły się nagle i całkowicie, że otworzyły się nieograniczone możliwości, że senat nacjonal-socjalistyczny jest pierwszym, który zrozumiał rolę wolnego miasta i współpracę z nami uważa za cel swej polityki.

Wydaje nam się, że w tych sprawach ze szczególną starannością trzeba odróżniać treść od formy, a taktykę od istotnych zamiarów.

Senat nacjonal - socjalistyczny, który od kilku tygodni rządzi w wolnem mieście, różni się od swych poprzedników poprawnością form i okrągłością słów, które robią na nas miłe wrażenie. Niektóre z nich nie są zupełnie pozbawione treści i pożytek ich chętnie podkreślamy, szukając stale i wszędzie punktów stycznych między Rzecząpospolitą i wolnem miastem.

Lecz, ani rokowania, ani zapowiedzi porozumienia, ani sympatyczne odwiedziny nie stanowią dostatecznej podstawy do niewczesnej radości. Przeżywamy w stosunkach polsko - gdańskich okres szczególnie ciężki: władza w wolnem mieście znajduje się w rękach bojowych nacjonalistów i jest całkowicie uzależniona od rządu Rzeszy. Rozwój gdańskiej racji stanu został brutalnie przerwany. Terytorjum, stanowiące nasz dostęp do morza dostało się pod kontrolę stronnictwa rządzącego w Niemczech. Taka jest treść zjawisk, którym usiłują zaprzeczyć formy".

P. S. Z. jest dyplomatą. Dlatego ton jego artykułu jest tak ostrożny, i pełen kurtuazji dla gdańskich zbrodniarzy hitlerowskich. Niemniej treść jego artykułu potwierdza to, co na temat stosunków polsko - gdańskich po zwycięstwie wyborczem hitlerowców pisaliśmy.

S-ek.

Wyjątkowo pożyteczna książka*)

Niełatwo jest pisać dzieje najnowsze, charakteryzować osoby żyjące i wypadki, które rozgrywały się w oczach obecnego pokolenia, które wszyscy mniej więcej pamiętają i znają i o których każdy ma własne, indywidualnie ustalone zdanie. To też nic dziwnego, że „zawodowi" historycy jaknajchętniej cofają się wstecz, do czasów mniej lub bardziej odległych, do okresów, które pozostawiły po sobie jaknajmniej dokumentów. Wobec wypadków i postaci, dawno skreślonych z życia, sądy mogą być śmiałe i stanowcze — ani Bolesław Chrobry ani Kościuszko nie wstaną z grobu, aby zaprotestować przeciwko ferowanym na nich wyrokom historycznym. Co innego jest z dziejami współczesnemi: tu każdy ich uczestnik, widz czy ofiara jest osobistością, którą historyk może — jej zdaniem — dotknąć, niedocenić i skrzywdzić. A cóż dopiero mówić o faktach z ostatnich lat, ba nawet miesięcy, o faktach, ściśle politycznych, których wartość i doniosłość dopiero zczasem zostaną ustalone ostatecznie. Zwłaszcza, kiedy nie tylko ocena tych faktów, ale same fakty jako takie — przedstawione z protokularnym objektywizmem, wywołują zamaszyste ruchy ołówka cenzorskiego. To też podziwiać należy pewnego rodzaju zuchwałość autora „Pierwszego piętnastolecia Polski niepodległej", który pokusił się o skreślenie obrazu dziejów politycznych kraju, poczynając od listopada 1918 r., a kończąc na pierwszej połowie roku bieżącego.

Książkę tow. **Henryka Swobody** bierze się do rąk z pewnego rodzaju niedowierzaniem, z pewnym lękiem — czy aby autor sprosta wziętemu na siebie zadaniu? W miarę jednak wczytywania się w jej bogatą, a systematycznie ułożoną treść, niedowierzanie to rozprasza się, lęk pierzcha. Kreślony przez niego obraz, oparty na bogatych, zupełnie ustalonych i skontrolowanych danych dokumentalnych, odpowiada dokładnie przeżywanej rzeczywistości i uwypukla wszystkie jej rysy znamienne. Całość została podzielona na cztery okresy: — tworzenia i utrwalania form politycznych parlamentaryzmu i stabilizacji gospodarczej; walk między rządem a sejmem o demokrację parlamentarną i — jedynowładztwa i kryzysu gospodarczego. Jak autor mówi w przedmowie, w książce jego „Największy nacisk został położony na dobór i grupowanie faktów. Mniej jest natomiast w tej książce historjozofji". I słusznie. Na wykończone, ostateczne wnioski uogólniające, wysnute z podanych w książce faktów, jeszcze za wcześnie. Nie znaczy to jednak, aby dzieło wielkiej i sumiennej pracy tow. H. Swobody było suchą, oczyszczoną z wszelkiej ideologji, kroniką wypadków. Bynajmniej, jest ona pisana tak, że stanowisko polityczne i społeczne autora, z którego ocenia on fakty, nie przestając być objektywnem, jest niemniej przeto zupełnie wyraźne. Jest to stanowisko socjalisty, wychodzącego z założeń szczerze demokratycznych i oceniającego życie polityczne z punktu widzenia interesów szerokich mas pracujących. Pod tym kątem są uszeregowane i przeciwstawiane sobie wzajemnie wypadki pierwszego 15-lecia odrodzonego państwa polskiego. Dlatego też książka ta, pisana językiem lekkim, przejrzyście i popularnie, powinna znaleźć się przedewszystkiem w rękach czytelników ze sfer robotniczych, którzy znajdą w niej moc wiadomości faktycznych i danych cyfrowych, niezmiernie pożytecznych dla uświadomienia tak sobie, jak i przeciwnikom politycznym, realnej rzeczywistości toczących się obecnie walk. Ale i dla czytelników z poza naszego obozu książka tow. H. Swobody przedstawia wielką wartość ze względu na ogrom zawartych w niej informacyj. To też nie wahałbym się ją nazwać **wyjątkowo pożyteczną,** i trzeba tylko żałować, że liczne białe plamy, któremi upstrzone są niektóre jej arkusze, nie pozwalają czytelnikowi skorzystać w całej pełni z zamierzeń jej autora.

Leon Wasilewski.

*) Henryk Swoboda. Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej (1918 — 1933). Zarys dziejów politycznych. Warszawa. Nakładem Spółki Nakł.-Wydawniczej „Robotnik" 1933.

Ostateczne zamknięcie Teatru Amatorów

Jak się dowiadujemy, Komisarjat Rządu zawiadomił impresarjo, który zorganizował w lokalu przy ul. Jasnej 3, „Teatr amatorów gry scenicznej", o przerwie przedstawień. Powodem zakazu było niestosowanie się p. **Turnera** do warunków wyszczególnionych w koncesji udzielonej przez władze na okres do 27 b. m.

W ten sposób przedstawienia amatorów, po dwukrotnej przerwie zostały ostatecznie zakazane.

P. K. P. czy folwark p. Racha?

W dniu 17.VIII b. r. wracała z Worochty do Krakowa wycieczka kolejarzy i ich rodzin, mając do przejazdu przydzielone dwa 4-ro osiowe wagony.

Wyjechaliśmy z Woronienki w dniu 16 sierpnia, pociągiem 3122/A o godzinie 18.07 z tem, że w Stanisławowie zatrzymani będziemy od godziny 20.42 do godziny 4.31 dnia następnego, do pociągu pośpiesznego Nr. 204, gdyż wieczorny pociąg pośpieszny Nr. 304 wycieczki tej od Stanisławowa zabrać nie mógł, mając przewidziane z góry przekroczone obciążenie.

Na pociągi Nr. 3122/A 204 opiewała depesza DOKP. Stanisławów, której treść podana została do wiadomości Urzędom stacyjnym: Stanisławów, Worochta, Woronienka i *Lwów.*

Wszyscy uczestnicy wycieczki korzystali z biletów, upoważniających ich do przejazdów pociągami pośpiesznemi. Wiadomo wszystkim, że po ostatniem ograniczeniu biletów, pracownik posiada tylko 3 bilety, upoważniające go do przejazdów w pociągach pośpiesznych, a rodzina jego korzysta tylko z jednorazowego takiego przejazdu w ciągu roku.

Część pracowników, zmuszona zjawić się do pracy w dniu 17.VIII rano o godzinie 7 w Krakowie, wyjechała już wieczorem ze Stanisławowa pociągiem posp. 304. Pozostali, z których część objąć miała służbę w dniu 17.VIII o godzinie 19-tej, dojechać miała do Krakowa, zgodnie z brzmieniem depeszy, pociągiem 204 o godzinie 11.33,— mając tem samem możność udać się do domu i przygotować do służby.

Wobec zmniejszenia się liczby uczestników wycieczki, już w Stanisławowie opróżniliśmy wagon II-giej klasy, oddając go do dyspozycji Urzędowi stacyjnemu, pozostali zaś uczestnicy z biletami II-giej klasy stłoczyli się, ku ogólnej niewygodzie do pełnego wagonu III-ciej klasy.

Odjechaliśmy ze Stanisławowa przewidzianym pociągiem 204. Przyjazd do Lwowa nastąpił o godzinie 6.30, gdzie spotkała wycieczkę niemiła niespodzianka. Wagon z wycieczką odczepiono od pociągu 204, bez uprzedniego zawiadomienia kierownika wycieczki, lub obecnych w wagonie i wyciągnięto parowozem przetokowym w głąb stacji. Ponieważ postój pociągu tego wynosi zaledwie 15 minut, nie było wiele czasu do namysłu, wobec czego kierownik wycieczki, wraz z drugim kolegą wyskoczyli z wagonu, udając się biegiem na peron, celem porozumienia się z dyżurnym co do dalszego losu wycieczki.

Istotnie, na peronie stał dyżurny, prowadząc rozmowę z jakimś jegomościem. — Czas naglił, trzeba było zatem rozmowę tę przerwać, co widać nie bardzo było p. dyżurnemu na rękę, a poznać to można było zaraz po sposobie udzielania odpowiedzi.

Zapytany dlaczego wycieczka została odstawioną, odrzekł krótko: *„pojedziecie osobowym 22"* (odjazd 8.30 — przyjazd Kraków 16.55).

Prosząc go, by wagon dostawił do pociągu 204, że obecni w nim muszą iść do pracy na nocną służbę, odpowiedział: *„nie przyjechaliście poc. 304, to teraz nie pojedziecie".*

Wobec takiego postawienia sprawy przez dyżurnego, kierownik wycieczki wskazał na to, że depesza opiewała na pociąg 204, a nie na 304, wobec czego nie mogliśmy przyjechać innym pociągiem. Kierownik wycieczki zwrócił się do dyżurnego, by sprawdził treść depeszy, której treść sam znał dokładnie, na co dyżurny odpowiedział:— *„ja będę lepiej wiedział" — „skończyli'my na ten temat rozmowę".*

Wobec takiego stanowiska dyżurnego,— sprzecznego z brzmieniem depeszy powiedziano dyżurnemu, że w tej sprawie zwrócimy się do wyższej władzy, na co tenże odrzekł: *„możecie się na mnie żalić, ale teraz nie pojedziecie".*

Na oświadczenie kierownika wycieczki, że tak dowolnie przecież nie wolno manipulować wycieczkami, powiada p. dyżurny: *„ja tutaj robię, co mnie się podoba".*

Tego było już zawiele, toteż kierownik wycieczki z miejsca pana tego zreflektował słowami: *„jak pan będzie miał swój folwark, to pan na nim będzie robił to, co się panu podoba, — narazie tutaj jest pan w służbie i będzie pan robił to, czego od pana interes służby wymaga!"*

„Dowcipny" jakiś jegomość wtrącił się do tej rozmowy, dodając: *„niech pan się tak nie odnosi do dyżurnego, tu jest peron i publiczność, — bo pana każę sprzątnąć".*

Kierownik wycieczki zapytał tego pana, kim on właściwie jest, — radził mu, by się odczepił i nie wtrącał swoje trzy grosze do sprawy, która go nic nie powinna obchodzić, na co tenże powiada: „ja jeste urzędnikiem Dyrekcji". Nie pozostawało kierownikowi wycieczki nic innego, jak poradzić temu panu, by się ubrał w czapkę służbową, jeśli chce brać udział w dyskusji na temat odczepionego wagonu.

Tymczasem zestawiono pociąg pospieszny 204, który składał się z 3-ch wagonów osobowych i 1-go wagonu służbowego. Z 3-ch wagonów, jeden biegł do Krynicy a zatem pociągiem 204 tylko do Tarnowa.

Maksymalne obciążenie tego pociągu wynosiło zatem najwyżej 180 ton, z czego wynikało, że pociąg ten nie był przeciążony, że mógł spokojnie niejeden, lecz nawet trzy wagony jeszcze zabrać ze sobą. Wobec tego, że depesza służbowa opiewała na ten pociąg, odstawienie wagonu wycieczkowego było tylko złośliwą samowolą dyżurnego,— bez jakiegokolwiek uzasadnienia względami służbowemi.

Niedość tego, pan dyżurny wezwał posterunkowego, po odjeździe pociągu pośpiesznego, by mu podał nazwisko kierownika wycieczki, którym był kol. *Mastek,* wiceprezes Zarz. Gł. ZZK.

Trzeba tutaj podkreślić, że dyżurny bardzo daleko odbiegł od poziomu inteligencji posterunkowego, który w grzeczny sposób poprosił o podanie mu nazwiska, a na prośbę zobowiązał się podać nazwiska dyżurnego i zabawiającego go na peronie rozmową jegomościa.

Okazało się, że dyżurnym tym jest p. *RACH* Aleksander, a tym drugim „wścibskim" pisarz R. O. Przemyśl *Przestrzelski,* przed którym p. Rach popisywał się co potrafi, odczepiając ZZ-Kowcom złośliwie wycieczkę od pociągu pośpiesznego, mimo, że depesza opiewała na ten pociąg.

Zdarzyło się to na dworcu głównym we Lwowie. Krzywdę wyrządził p. Rach kolejarzom i ich rodzinom, którzy posiadali prawo przejazdu pociągiem pośpiesznym. Pan Rach samowolnie, bez uzasadnionej służbowej przyczyny przekreślił kilkudziesięciu kolejarzom prawo przejazdu pociągiem pośpiesznym, przyznane im przez M. K. Niezgodne z prawdą było twierdzenie p. Racha, że mieliśmy przejechać pociągiem 304, bo treść depeszy, znana kierownikowi wycieczki, opiewała na pociąg 204, który nie był przeciążony.

Pan dyżurny, któremu się zdaje, że jest na swoim folwarku i ma odwagę oświadczyć, że „ja tutaj robię, co mnie się podoba" — otrzymał z miejsca wyjaśnienie, że „tutaj na PKP. musi robić tylko to, co interes służby wymaga". Uczestnicy wycieczki przyjechali do Krakowa o 5 i pół godz. później i musieli zaraz udać się do służby i na tem zdawałoby się, że incydent ten został wyczerpany.

Tak jednak nie jest — bo z postępowania p. dyżurnego wypływa logiczny wniosek, — że na nic nie zdadzą się wysiłki i zabiegi M. K. i poszczególnych Dyrekcji O. K. P., zdążające do wzmożenia ruchu turystycznego, jeśli znajdzie się więcej takich p. Rachów, którzy wycieczkom krajoznawczym, zamiast iść na rękę i umożliwiać podróżowanie, — urządzać będą podobne psikusy i złośliwości.

Cóż powiedzą podróżni na takie postępowanie, jeśli mają ułożony program zwiedzania kraju, miast i zabytków, — a taki sobie jeden Rach spóźni im przejazd o kilka godzin? A jeśliby takich Rachów znalazło się kilku po drodze, to wycieczka zamiast zwiedzać zabytki, osobliwości i piękno kraju, — będzie musiała odwiedzać hotele i schroniska, gubiąc połączenia pociągów i narażając się na niepotrzebne koszta.

Obrady Międzynarodówki

PARYŻ (PAT). W czasie dzisiejszych obrad Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej wygłosili kolejno przemówienia: **Winter,** delegat stronnictwa socjalistycznego Czechosłowacji, i **Abramowicz,** delegat socjalistów rosyjskich rosyjskich, znajdujących się na emigracji. Obaj mówcy krytykowali zbyt daleko posuniętą pasywność socjalnej demokracji w czasie zamachu hitlerowskiego.

Delegat czechosłowacki bronił ideologji demokracji. Delegat Stanów Zjednoczonych **Parker zalecał dyktaturę proletarjatu** i żądał zerwania wszelkiej współpracy ze stronnictwami burżuazyjnemi i kapitalistycznemi. W godzinach wieczornych spodziewane jest wystąpienie **Bluma.**

Dalsze depesze podajemy na str. 1-ej.

Szturmówki hitlerowskie
chciały siłą dokonać „Anschlussu"

„Journal des Debats" podkreśla, iż **rozmowy Mussoliniego z Dollfussem nie przyniosły żadnej zmiany w naprężonych stosunkach niemiecko-austrjackich.** Propaganda antyaustrjacka w radjo monachijskiem trwa nadal. Dziennik twierdzi, iż przyśpieszona podróż Dollfussa do Riccione spowodowana była **bardzo ważnemi poufnemi wiadomościami,** które nadchodziły z nad granicy austrjacko-niemieckiej. Podobno wojskowe formacje militarne narodowo socjalistyczne gromadziły się na terytorjum Bawarji, przygotowując się, niezależnie od życzeń Berlina, **do wkroczenia do Austrji, aby ogłosić anschluss, jako fakt dokonany.**

W ostatniej chwili o tym zamiarze dowiedział się Berlin oraz Rzym. Energiczne zarządzenia zapobiegły grożącej katastrofie.

Aresztowanie posła socjal.
do Senatu gdańskiego

GDAŃSK (PAT). Ze względu na ponowne uwięzienie przywódcy stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku posła **Brilla,** zwołany został dziś Volkstag, celem zatwierdzenia dokonanego bez aprobaty parlamentu aresztowania. Pierwszy zabrał głos poseł socjalistyczny **Mau,** stwierdzając, że **wniosek o wydanie władzom posła Brilla zgłoszony był dopiero w dzień po dokonaniu już przez policję aresztowania.**

Przupuszczenie, że władze uwięziły przywódcę socjalistów **jedynie celem udaremnienia jego pracy parlamentarnej znajduje potwierdzenie w fakcie, że policja odmówiła przyznania choremu posłowi Brillowi wyżywienia dodatkowego przyznanego w czasie aresztu śledczego podczas jego pierwotnego uwięzienia przez władze sądowe.** Przez to postępowanie Senat przyczynia się do tego, że **zagranicą utwierdzi się pogląd iż w Gdańsku panują nieznośne stosunki.**

Następnie wygłosił przemówienie b. prezydent Senatu poseł **Ziehm.** Powiedział on m. in, że uwięzienie sprzeciwia się konstytucji, która gwarantowana przez Ligę Narodów musi być przestrzegana także i przez władze gdańskie.

Wniosek Senatu przyjęty został jedynie nieznaczną większością hitlerowców, przyczem **przeciwko wnioskowi wypowiedziały się stronnictwa niemiecko-narodowe, centrum, Polacy, socjaliści i komuniści.**

NAPAD NA POSŁA

Po rozprawie sądowej w Gdańsku w sprawie wolnych związków zawodowych, **grupa hitlerowców napadła na opuszczającego gmach sądu posła socjalistycznego Schmidta,** poważnie go raniąc.

Policja aresztowała jednak nie sprawców brutalnego napadu, lecz napadniętego.

Dokonano również kilku napadów na Polaków.

Zatarg robotniczy
w imprezie „Sto pociech"

Pozostające pod zarządem Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej przedsiębiorstwo na terenie dawniejszego „Luna Parku" w tych dniach **bez żadnego powodu i bez wymówienia usunęło nagle z pracy przeszło stu robotników,** stawiając ich w położenie bez wyjścia. Tembardziej dziwnem to było, że **robotnikom nie wypłacono przez dłuższy czas należności za pracę.**

Jak się dowiadujemy Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej zrozumiał **niesłuszność i niesprawiedliwość swego postępku,** gdyż postanowił sprawę ponownego zatrudnienia pracowników i ewentualnych odszkodowań **poddać pod rozstrzygnięcie arbitrażowe.**

W tej chwili obie strony pertraktują co do technicznego sposobu zlikwidowania zatargu, **który nie przyniósł Komitetowi jako społecznej instytucji zaszczytu.**

Międzynarodowy Kongres Historyków
w Warszawie

Sekcja Historji Starożytnej obradowała nad zagadnieniami z zakresu historji Grecji.

Sekcja XIII, **poświęcona zagadnieniom z zakresu** metody i teorji historji **odbyła** swe posiedzenie pod przewodnictwem prof. Berra. Ujawniły się dwa kierunki: jeden na cze le z prof. **Blochem** (Francja) dowodził konieczności objektywizmu w historji, drugi, reprezentowany przez prof. Jelacica i d'Irsey'a, stwierdzający **subjektywny stosunek badacza do zagadnień historycznych.** Referat prof. Keilhau z Oslo p. t. **„Historyczny materjalizm, czy synteza historyczna",** do dyskusji nad którym zapisał się cały szereg uczonych sowieckich, spadł z porządku dziennego naskutek nieprzybycia prelegenta na zjazd.

Na posiedzeniu, poświęconem historji wielkich podróży i wielkich odkryć, tematem obrad były dzieje odkrycia Ameryki. Wygłoszono szereg referatów, m. in. dr. **Olszewicz obalił legendę o odkryciu Ameryki w r. 1476 przez Jana z Kolna.** Prof. **Dąbrowski**—o ekonomicznych skutkach odkryć geograficznych na terytorjach pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnem.

Na posiedzeniu specjalnem poświęconem **historji ruchów społecznych** prof. **Łukin** (Leningrad) wygłosił referat o **międzynarodówce i komunie paryskiej.** W swym referacie prof. **Łukin** wyjaśniał rolę Międzynarodówki w genezie rewolucji i późniejszą akcję Rady Generalnej na terenie Niemiec i Anglji, akcję mającą na celu przyjazne ustosunkowanie się opinji publicznej tych krajów do młodej Republiki francuskiej.

Referat prof. **Wołgina „Od Babeufa do Marksa„** został przełożony na posiedzenie plenarne w niedzielę. Będzie on wygłoszony zamiast referatu nieobecnego prof. **Łunaczarskiego.** W dyskusji prof. Halvdan **Koht** podkreślił znaczenie badań prof. **Łukina** dla zrozumienia późniejszych ruchów robotniczych i socjalistycznych.

Odczyt publiczny prof. Gorina

Członek delegacji sowieckiej na kongres historyków prezes Akademji Białoruskiej w Mińsku prof. P. O. **Gorin** wygłosi w najbliższych dniach w Warszawie publiczny odczyt na temat **Kolonizacyjna polityka Caratu w Polsce w XX wieku.**

Pod rządami Hitlera

WYKRYCIE SKŁADÓW BRONI

Według nadeszłych informacyj, w Heidelbergu i okolicy dokonano **40 aresztowań osób, oskarżonych o działalność antypaństwową.** We Wrocławiu przeprowadzono rewizję **w 100 miejscach konfiskując znaczniejszą ilość broni.** W Norymberdze w ręce policji wpadły **4 karabiny maszynowe wraz z amunicją, zakopane w ziemi przez byłych członków socjal-demokratycznego Reichsbanneru.**

ZASTRZELENIE B. POSŁA

W Berlinie tajna policja przeprowadziła rewizję w niemieckich zakładach budowy telefonów. 20 robotników, w tem 5 kobiet, u których znaleziono ulotki komunistyczne, internowano w obozie koncentracyjnym. W Kamienicy **aresztowano 11-tu członków tajnej organizacji komunistycznej,** m. in, b. posła do Reichstagu. Pozatem z obozu koncentracyjnego w Dachau donoszą o **zastrzeleniu przez wartownika przywódcy komunistycznego Stenzera,** który usiłował zbiec.

POD TOPOREM KATA

W Monachjum stracony został przez ścięcie toporem robotnik, skazany na śmierć za zabójstwo.

B. MINISTER SKARBU WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA

Były minister aprowizacji i skarbu dr. **Hermes,** który od 21 marca b. r. przebywał w areszcie śledczym pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych, został dziś przed południem wypuszczony na wolność.

Praca w przędzalniach łódzkich

Na podstawie ostatniej uchwały kartelu przędzalników, **wszystkie przędzalnie bawełniane w Łodzi w okresie od dnia 4 września do dnia 1 października r. b. czynne będą 46 godzin tygodniowo.**

Z głodu

Przy ul. Okopowej 20, zasłabł nagle i upadł 24-letni Alfred Żmijewski, bez zajęcia.

Lekarz Pogotowia stwierdził **zasłabnięcie wskutek wycieńczenia.**

Po udzieleniu pomocy i wręczeniu bonów na bezpłatne obiady, Żmijewskiego przewieziono do III-go kom.

Powódź na Kole
Przerwana komunikacja tramwajowa

Z powodu ulewnego deszczu w dniu wczorajszym **został zalany tor tramwajowy pod wiaduktem kolejowym** na ul. Górczewskiej. Z tego powodu **tramwaje linji „9" nie kursowały normalną drogą** do godz. 15-ej, a kierowane były przez ul. Żelazną, Chłodną i Wolską, aż do końca tej ulicy, t. j. trasą linji 21. **Połączenia telefoniczne i przewody**

Aresztowania w Indjach

LONDYN (ATE). Z Bombaju donoszą, że obecny przewodniczący kongresu hinduskiego Sardar Caveshar został **aresztowany za prowadzenie agitacji w sprawie bojkotu towarów, importowanych z Anglji.**

Idziemy borem, lasem...

Do wiadomości uczestników włóczęgi po **Puszczy Kampinowskiej.**

Zbiórka uczestników I-ej grupy dnia 19 b. m. (sobota) o godz. 17, ostatni przystanek tramwajowy na Marymoncie, 2-ej grupy o godz. 20.30 przystanek tramwajowy przy dworcu Gdańskim. Koszt udziału w 1-ej grupie groszy 20, w 2-ej grupie zł. 1 gr. 20.

Zabrać ze sobą plecak, koc, sweter i pożywienie na pótora dnia.

Przewodnik włóczęgi tow. **Deptuła.**

3 klm. szarańczy
niszczy pola w Afryce

LONDYN (ATE). Z Capetown donoszą o **wielkiej klęsce szarańczy. Chmara szarańczy, zajmująca przestrzeń 3-ch kilometrów, posuwa się z Zuzulandu do Natalu** i przeszła już rzekę Tugala.

Szarańcza zniszczyła wielkie przestrzenie pól uprawnych. Władze przedsięwzięły szereg środków celem zwalczenia klęski szarańczy.

Burze we Włoszech
i w Rosji

RZYM (ATE). W północnych Włoszech **szaleją od 2-ch dni gwałtowne burze.** Huragan wyrządził największe straty w okolicach jeziora Garda. W niektórych miejscach **spadł grad wielkości jaj gołębich. Linja kolejowa Rovoroto — Riva została przerwana. Rzeka Ponale wystąpiła z brzegów. Szereg mostów na tej rzece zostało zerwanych. elektryczne pomiędzy Riva a Brascia zostały uszkodzone.**

W Triescio temperatura obniżyła się gwałtownie z 30 na 15 stopni. Również w Genui i na Riwierze włoskiej szalała burza. W porcie Genui kilka statków zostało zerwanych z kotwic.

Z Moskwy donoszą, że w okolicy jeziora Bajkał od dłuższego czasu szaleją burze, połączone z deszczami ulewnemi i opadami gradu.

Straty materjalne są bardzo znaczne. Wielkie przestrzenie pól uprawnych oraz szereg osiedli uległo zniszczeniu.

Jak przerwano zwycięską akcję strajkową w Częstochowie

Ofiarność i solidarność ogółu robotniczego

(Kor. własna).

Po 20-tu dniach ciężkiej i ofiarnej walki robotników miejskich m. Częstochowy, złamano strajkujących robotników.

Przez okupywanie terenów pracy, na których robotnicy przed zimnem i słotą pobudowali szałasy, oraz prowizoryczne kuchnie dla dożywiania strajkujących, a często i ich rodzin, przy pomocy łamistrajków, policji, różnych prowokacji, alkoholu i t. p. metod, **złamano opór walczących robotników.**

Szturm na strajkujących przypuszczano **przez trzy dni, strasząc przemocą fizyczną** i dopuszczając się różnych prowokacji.

Przez wożenie łamistrajków na ciężarowych samochodach usiłowano wywołać lęk przed utratą pracy na rzecz zgłaszających się rzekomo z grona bezrobotnych i t. p.

Teror i szykany załamały słabszych, a pozostałych siłą zmuszono do powrotu do pracy.

W likwidacji tej akcji wypłynęły na powierzchnię różne męty społeczne kierowane przez niedawno bardzo radykalne jednostki, oraz maruderów z NPR-u „sanacji", którzy pod komendą różnych inżynierków i urzędników magistrackich, usiłowali złamać solidarność strajkujących i zaskarbić sobie względy komisarskie.

Mimo powrotu do pracy, robotnicy nie wyrzekli się swych żądań i skupiają swoje siły do dalszej walki.

W sprawie akcji Rada Związków Zawodowych w Częstochowie wraz ze Zw. Prac. Komunal. i Inst. Użyteczn. Publ. Oddział w Częstochowie wydali wspólną odezwę, wyjaśniającą całokształt sprawy.

Zrozumienie walki znalazło oddźwięk wśród poważnej części społeczeństwa częstochowskiego, które w miarę możliwości okazywało pomoc strajkującym robotnikom. Robotnicy fabryk, hut, kopalń i innych zakładów przemysłowych poza wyrażoną solidarnością przez przyjęcie odpowiednich rezolucji, które zostały podane do wiadomości władz, — bądź samodzielnie, lub też na wezwanie Organizacyj Zawodowych, pośpieszyli z ofiarami w gotówce, lub w naturze, których wykaz podajemy poniżej:

Robotnicy: Huty Raków Zł. 358, fabr. „Stradom" Zł. 182 gr. 18, fabr. „Motte" Zł. 122 gr. 78, fabr. Papiernia Zł. 72 gr. 86, fabr. „Gnaszyn" Zł. 64 gr. 94, fabr. „Warta" Zł. 61 gr. 24, fabr. Chemicznej „Aniołów" Zł. 30 gr. 98, Tartak Tow. Przem. Drzewny „Las" Zł. 24 gr. 85, fabr. Kongrecki i Kon Zł. 22 gr. 36, fabr. Kapeluszownia Zł. 21, fabr. Iglarnia Zł. 20, fabr. Guzików „Grosman Zł. 19 gr. 50, Cegielni „Helmana" Zł. 15 gr. 47, fabr. „Lewlen" Zł. 11 gr. 90, Cegielni „Kawodrza" Zł. 9 gr. 50, różni Zł. 1 gr. 50, Razem Zł. 1039 gr. 06, oraz górnicy rudy żelaznej kopalni „Bernhard" 100 kg. kaszy, 50 kg. cukru, 25 kg. słoniny i 10 kg. kawy — na sumę Zł. 200, — i pracownicy piekarni Stow. „Jedność" 16 bochenków dwu kilogr. chleba.

Z uwagi na stosunkowo niewielkie środki materjalne służące do dyspozycji Organizacji, któremi obdzielono strajkujących, sami robotnicy musieli zabiegać o zdobywanie aprowizacji, aby przy prowizorycznie pobudowanych kuchniach na miejscach okupacyjnych — prowadzić dożywianie strajkujących, a niejednokrotnie i członków rodziny.

W czasie całej [illegible] nad sytuacją panował Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w oparciu o Radę Związków Zawodowych, przy pomocy Delegatów, Mężów Zaufania i Komitetów Strajkowych poszczególnych grup strajkujących.

Mimo, że strajkujących grup było 17 i bardzo rozrzuconych, to jednak zdołano utrzymać łączność, wzajemną pomoc i t. p., co świadczy o wartości i wyrobieniu organizacyjnem klasy robotniczej, mimo jej różnorodności zawodów.

W dn. 22 b. m. podano do wiadomości robotników, iż z dn. 28 b. m.

powiększa się

ilość dni pracy w tygodniu z 3 do 4-ch, oraz, że będą przyznawane indywidualne podwyżki dla ciężko pracujących robotników.

Jest to niewątpliwy sukces solidarnej akcji robotników częstochowskich.

Zajście podczas egzekucji podatkowej

Wczoraj popołudniu w Będzinie przy ul. Rybnej doszło do awantury w czasie zajmowania rzeczy za zaległe podatki przez egzekutora urzędu skarbowego.

W jednym z domów przy tej ulicy znajduje się podrzędna piwiarnia, należąca do wdowy Wolhendlerowej. Wolhendlerowa zalegała z zapłatą podatków, wobec tego urząd skarbowy wydelegował do niej sekwestratora Piotra Szafrana, celem zajęcia urządzenia. Gdy sekwestrator przystąpił do swoich czynności urzędowych, rzuciła się na niego właścicielka lokalu i dwie jej córki, przeszkadzając mu w opieczętowaniu lokalu. Krewkim kobietom przyszli z pomocą przypadkowi goście w piwiarni: Szloma Pozmantier i Szymon Szajneman.

Podczas szamotania wszystkie niemal akta sekwestratora zostały **podarte, a** Szafranowi zginęło przytem około 50 zł. Zajście zlikwidowała policja, aresztując sprawców awantury.

Interpelacja dyplomatyczna

w sprawie .. gęsi

Ambasada angielska zwróciła się do ministerjum rolnictwa ze skargą, w której wskazuje, że w transporcie gęsi z Polski do Anglji były sztuki chore i że w ten sposób zawleczono do Anglji t. zw. cholerę drobiu. Skarga ta była przedmiotem dochodzenia, prowadzonego przez inspektorat weterynarji komisarjatu rządu.

Po dokładnem zbadaniu sprawy okazało się, że gęsi pochodziły z Pińska, że były na miejscu badane przez lekarza weterynarji, pozatem zbadano je jeszcze raz w Zbąszyniu, po stronie niemieckiej i w Belgji, jak również w porcie angielskim w Harwig. Ani jedno badanie nie wykryło sztuk chorych. To też zawleczenie choroby epidemicznej ptactwa do Anglji nie ma nic wspólnego z transportem gęsi polskich.

Jak nas informują, nie jest zupełnie wykluczone, że gęsi zostały zakażone podczas przejazdu przez Niemcy.

Na froncie pracy

Zwycięski strajk w Krakowie

Po czterech tygodniach strajku robotnicy stolarscy o głodzie wywalczyli sobie umowę zbiorową, która obowiązuje obie strony i daje pewne gwarancje zarobkowe. Warunki przed strajkiem nie były unormowane i co tydzień zmieniały się na niekorzyść robotników.

Dzięki wytrwałości i solidarności robotników w organizacji zawodowej można było w tak ciężkiej chwili uzyskać 50 gr. minimum płacy za godzinę, gdy przed strajkiem płacono zaledwie 30 groszy, a dla starszych robotników uzyskano 5 gr. więcej za godzinę, co też jest poważną pozycją.

Możliwość strajku w elektrowni pruszkowskiej

Onegdaj w Okręgowym Inspektoracie Pracy odbyła się pod przewodnictwem Inspektora Grygolajtysa konferencja pomiędzy delegatami pracowników elektrowni pruszkowskiej a Dyrekcją Elektrowni.

Dyrekcja Elektrowni wysunęła propozycję obniżki płac o 12 i pół proc., przedstawiciele pracowników pod presją Inspektoratu Pracy wyrazili zgodę na 5 proc .obniżkę płac.

Sądząc z nastrojów panujących wśród pracowników elektrowni pruszkowskiej, wnioskować można, **że o ile Dyrekcja Elektrowni nie zgodzi się na powyższe ustępstwo zatarg przybierze ostrzejsze formy a pracownicy nie cofną się przed strajkiem.**

Nie od rzeczy będzie na tem miejscu wspomnieć, że elektrownia pruszkowska jest finansowaną przez kapitały „Prudential" tego samego towarzystwa, które elektryfikuje warszawski węzeł kolejowy.

Obniżka płac w gazowni w Tarn. Górach

W związku z obniżeniem przez Gazownię w Tarnowskich Górach (należącą do Magistratu tarnogórskiego) zarobków kilkudziesięciu pracownikom o 20 proc. Związek Pracowników wniósł przeciw tej obniżce skargę do komisji pojednawczo - arbitrażowej w Król. Hucie.

Rozprawa w tej sprawie odbędzie się w najbliższym czasie.

Dwaj kowale wiejscy

założyli „fabrykę" monet

Powiatowa Komenda P. P. w Sanoku wpadła na ślad fabryczki fałszywych monet, rozsiewanych od dłuższego czasu po targach i jarmarkach, oraz po wsiach przez nieznanych sprawców.— Bliższe dochodzenia zdołały dotrzeć do owej fabryczki, którą prowadzili dwaj bracia kowale, Władysław Zawada, liczący 26 lat i brat jego Jan, liczący 20 lat, obaj zamieszkali w Bziance, w powiecie sanockim.

Dwaj bracia kowale fałszowali pieniądze, a dwaj inni bracia puszczali w obieg wykonane przez nich falsyfikaty. Jako tych aresztowano dwóch braci Kołodziejczyków, Jana, liczącego 32 lata i Władysława, 27-letniego, rolników, zamieszkałych w Trześniowie w powiecie brzozowskim.

Przeprowadzona w mieszkaniu Zawadów rewizja przyniosła wiele materjału obciążającego. Zakwestjonowano zatem trzy matryce: 1-złotową, 50-groszową i 20-groszową oraz cynę i miedź do wyrabiania falsyfikatów. Obu braci Kołodziejczyków przytrzymano na targu w Rymanowie, w chwili, gdy puścili w obieg 13 falsyfikatów 50-groszowych. Obu „fabrykantów" i obu pośredników aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Głaz pod pociągiem

Z Drohobycza donoszą, że we wtorek 22 sierpnia pociąg Nr. 1626 idący szlakiem Drohobycz — Borysław natrafił na 7-ym kilometrze toru na przeszkodę w postaci kilku głazów przyniesionych na tor przez nieznanych sprawców-zamachowców, lub zbrodniczych figlarzy. Mimo nocnej pory maszynista zdołał w porę dojrzeć przeszkodę i pociąg zatrzymał. Obsługa pociągu z trudem usunęła kamienie z toru.

Dobrodziejstwo dla grawerów

Fenomenalną uciechę sprawiło grawerom nowe rozporządzenie o standaryzacji umundurowań młodzieży szkół średnich. Jak wiadomo wszystkie szkoły otrzymają numery identyfikacyjne. Numerowane odznaki obowiązani będą nosić na klapach kołnierzy wszyscy uczniowie. W związku z tem wielkie zamówienia na niklowe numerki otrzymały zakłady grawerskie w całym kraju, a zwłaszcza w Warszawie. Niektóre zakłady grawerskie w Warszawie dostały zamówienia na wykonanie 100.000 blaszek z numerami.

Okazuje się, że niema takiego „wynalazku", któryby komuś na dobro nie wyszedł.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Król stepów" i „Romeo i Julcia".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA: „Dwa serca biją w walca takt" i „Pałac na kółkach".
ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie".
BAJKA: „Niebezpieczna gra".
CAPITOL: „Więzień z Cajenny" i „Śpiew, całus, dziewczyna".
CASINO: „Grzech miłości".
COLOSSEUM: „Córka pułku" z Anny Ondra i rewja z udziałem Reri.
COLOSSEUM Małe: „Charlie ratuje Europę" i „Król Stepów".
CORSO: „Raj podlotków".
CRISTAL: „Szerlok Holmes" i „Burza nad Zakopanem".
FAMA: „14 lipca" i dodatki.
FILHARMONJA: „Królewski kochanek".
FORUM: „Dobroczyńca ludzkości".
GLORIA: „Biały mustang" i Legjon ulicy".
HELJOS: „Frankenstein" i „Huragan".
HOLLYWOOD: „żebrak z Bagdadu" i rewja.
KOMETA: „Banda Bubula" i atrakcje.
LUX: „Ćmy nocne".
MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce".
MASKA: „Tabu" i „Biała trucizna".
METROPOLIS: „Legjon walecznych".
MEWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Przygoda miłosna".
MIEJSKI: „Naucz mnie kochać".
MIRAŻ: „Pałac na kółkach" i „Trzy strzały".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Banita" i „Chandu".
PETIT TRIANON: „Gdybym miał miljon" i „Bomby nad Monte Carlo".
PRAGA: „Łzy 20-letniej".
RIVIERA: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Straszna noc".
ROMA: „Przygoda miłosna".
ROXY: „Quo Vadis" i dodatki.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki".
TOMBOLA: „Demon kobiet" (Rasputin) i „Głos pustyni".
TON: „Baby" (Dziewczątko).
UCIECHA: „Ludzie w hotelu" i „Syn Indji".

SZOFERKA poszukuje posady (taksówki wykluczone). Zgłoszenia do Administracji „Robotnika", telef. 313-80 od 11-ej do 3-iej. A. B.

Strajk włóczęgów

W ostatnim czasie przeprowadziła policja na terenie całego Pomorza obławę na włóczęgów i żebraków, których odstawiono w liczbie około 250 na przymusowy pobyt do zakładu poprawczego w Chojnicach.

Po otrzymaniu odzieży zakładowej zaangażowani oni zostali do pracy podczas żniw. Wiadomo bowiem, że codziennie kilkadziesiąt włóczęgów pukało do drzwi za pracą, prosząc jałmużnę.

W ostatnim tygodniu pewnego poranka jednak włóczędzy ogłosili strajk.

Odmówili posłuszeństwa, żądając natychmiastowego uwolnienia. Policja aresztowała 5 prowodyrów, którzy namawiali towarzyszy niedoli do strajku. Po odstawieniu ich do aresztów, reszta udała się do pracy.

W południe natomiast stwierdzono brak 14 internowanych włóczęgów, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku w odzieży zakładowej. Na wieść o ucieczce pozostali włóczędzy porzucili pracę.

86 przedmiotów bez właściciela

W miesiącu lipcu, pasażerowie pozostawili w autobusach miejskich 86 przedmiotów, a mianowicie: 5 torebek i portmonetek, 22 pary rękawiczek, 5 kluczy, beretów i czapek 4, szpicruty 14, parasolki 2, oraz 34 różnych odrobnych przedmiotów, które są do odebrania w dyrekcji autobusów miejskich.

Rejestracja rocznika 1915

Dnia 1 września rozpocznie się rejestracja przedpoborowych rocznika 1915 według planu rozplakatowanego na mieście.

W związku z tą rejestracją zwraca się uwagę na konieczność przygotowania zawczasu wszelkich niezbędnych dokumentów, a więc metryk urodzenia i zaświadczeń o zameldowaniu w Warszawie.

Zgłoszenie się do rejestracji bez dokumentów uważane będzie za niezastosowanie się do terminu stawiennictwa i pociągnie za sobą karę w trybie administracyjnym. Zatem przygotowanie dokumentów leży w interesie samych przedpoborowych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.42 (Bank Polski płaci 6.40), frank francuski 35.03; frank szwajcarski 172.50; funt szterling 29.53; marka niemiecka 211.25; szyling austrjacki 100.35 korona czeska 25.85.

Zabawy na Pogotowie Ratunkowe

Wzorem lat ubiegłych, Pogotowie Ratunkowe, urządza w dn. 2 i 3 września, w Ogrodzie Saskim i parku im. Paderewskiego zabawy na dochód tej samarytańskiej instytucji.

Bilety wejścia po 49 gr., wojskowi, młodzież i dzieci — po 30 gr.

„Z okien wagonu"

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie wydała schematycznie opracowane trasy turystycznych odcinków kolejowych, obrazujące panoramę obserwowaną przez podróżnych w czasie jazdy z okien wagonu.

Dotychczas ukazały się dwa wydawnictwa odcinka Kraków — Zakopane i Kraków — Krynica w cenie 10 groszy za sztukę.

Woda w Wiśle opada

Woda w Wiśle w dalszym ciągu opada i w środę, 23 b. m., wynosiła zaledwie 0.27 ponad poziom. Jest to najniższy poziom wody jaki odnotowano w r. b. Najwyższy zarejestrowano 14 lipca (3.02 m.). Od tej daty zaczął stopniowo spadać i 22 lipca wynosił 2.65 m., 26 lipca 1,69 m., 1 sierpnia jeszcze 1.27.

O ile deszcze potrwają parę dni, poziom wody w Wiśle podniesie się, w każdym razie najwyżej do 1 metra, co ułatwi nieco komunikację, która odbywa się w dalszym ciągu z wielkiemi trudnościami i z dużem opóźnieniem.

Zarządzenie w sprawie zajść na ulicy św. Krzyskiej

W związku z wybrykami i awanturami przy ulicy św. Krzyskiej, gdzie odbywa się zwykle kupno i sprzedaż książek uczniowskich, starosta grodzki Warszawa-Śródmieście wydał zarządzenie, na mocy którego organa policyjne mają bezwzględnie zatrzymywać winnych naruszenia spokoju publicznego i niszczenia obcego mienia. Zwiększono patrole policyjne, które dyżurują stale na tej ulicy. Dziś ma się odbyć rozprawa karno - administracyjna przeciw zatrzymanym awanturnikom i kolporterom ulotek, wydanych bez zatwierdzenia cenzury. Będą również pociągnięte do odpowiedzialności firmy, które reklamowały się na tych ulotkach.

Złodzieje w roli handlarzy

Przy ul. Nowolipie 65 A, do mieszka nia Dawida Dubickiego, za pomocą pod robionych kluczy, dostali się złodzieje i skradli z biurka 100 zł. i weksel na 170 zł., ubrania zaś i bieliznę spakowali do worka. Wychodząc na podwórze, złodzieje, udając handlarzy, zaczęli wołać: „handel, handel". Dozorca usiłował „handlarzy" zatrzymać. Zdołali jednak oni umknąć, porzucając łup z workiem.

Koń w sklepie z czekoladą

Wczoraj w nocy, koń zaprzężony do dorożki powożonej przez Władysława Dębskiego, spłoszywszy się strumieni wody w czasie polewania chodników, wpadł na chodnik, na ul. Świętokrzyskiej, róg Nowego Światu, a następnie rozbił łbem i dyszlem szybę wystawową w magazynie cukrów, czekolady i przetworów owocowych, p. f. „Emil Wedel".

Właścicielka sklepu, Marja Greimowa, oblicza wartość rozbitej, ubezpieczonej szyby na 550 zł. Koń został zraniony odłamkiem szyby w pysk.

Z głodu

Na rogu ul. Smoczej i Pawiej, zasłabł i upadł 50-letni Chaim Czap, robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i przewiózł Czapa do szpitala na Czystem.

Rozbicie kasy

Niewykryci kasiarze, posiłkując się „rakiem", rozpruli kasę ogniotrwałą w lokalu pewnej instytucji państwowej. Łupem kasiarzy stało się 26.000 zł. W sprawie tej funkcjonarjusze urzędu śled czego oraz policja wszczęły dochodzenie. Dom, w którym mieści się kasa, — jest strzeżony w dzień i w nocy.

Po trzydniowem dochodzeniu, okazało się wreszcie, że woźny tej instytucji, będąc w zmowie z kasiarzami, ułatwił im „robotę". Woźnego aresztowano, jednak gotówki nie odnaleziono.

Zatrucie gazem

Przy ul. Wolskiej 11, wskutek własnej nieostrożności, zatruła się gazem świetlnym służąca, 22-letnia Anna Woźniakówna. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, — pozostawił Woźniakównę na miejscu.

Lustracja brzegów Wisły

Zamknięte kawiarenki

Starosta grodzki Warszawa - Praga dokonał lustracji brzegu Wisły od mostu Kierbedzia aż pod same Bielany. Stwierdzono, że w niektórych kawiarenkach przy brzegu Bielańskim panuje brud, wobec czego dwie kawiarenki zakwalifikowano do zamknięcia. Pozatem postanowiono zlikwidować jedną otwartą salę tańca, gdyż pary tańczyły w kostjumach kąpielowych nieprzepisowych. W klubach sportowych niektórych stwierdzono brak odpowiednio urządzonych ubikacyj ogólnych. Wydano kilka nakazów i ukarano doraźnie kilkanaście osób.

Skok z 3-go piętra

Przy ul. Żelaznej 47, z okna na III-cim piętrze wyskoczyła na asfalt 19-letnia Władysława Sobierajówna, służąca. Młodociana desperatka zmarła w szpitalu.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK. 25.VIII.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.25 Dziennik poranny. 7.30 Płyty. 7.52 Chwilka gospodarstwa domu. 12.05 Koncert. 14.55 Płyty. 17.00 „Przegląd wydawnictw". 17.15 Muzyka. 18.15 Odczyt. — 18.35 Koncert. 19.05 Muzyka. 19.40 „Na wid nokręgu". 20.00 Koncert. 22.00 Muzyka. — 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka.

SOBOTA, 26.VIII.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.30 Dziennik Poranny. — 7.35 Płyty gramofonowe. 7.52 Chwilka Gospodarstwa domowego. 7.55 Odczytanie programu. 8.00 Przerwa. 11.00 Transm. z Wilna. Otwarcie Targów Północnych. 11.50 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka symfoniczna. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat Meteorologiczny. 12.35 Płyty. 12.35 Płyty. 12.55 Przerwa. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące i komunikaty. 15.15 Płyty. 15.25 Komunikat. 15.35 Piosenki żydowskie. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Muzyka lekka. 17.00 25-lecie Zw. Walki Czynnej. 17.15 Koncert. 18.15 „Malownicza Jugosławja". 18.35 Transm. meczu piłkarskiego Reprezent. Robotniczych Austr'i i Polski. 19.00 Arje i pieśni w wyk. Olgi Olginy. 19.30 Rozmaitości. 19.40 Odczytanie programu. 19.45 Kwadrans literacki. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 „Wiadomości ogrodnicze" 21.25 Przerwa. 21.30 Koncert Chopinowski: w wyk. Henryka Sztompki. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Komunikaty. 22.40 Muzyka taneczna.

Już dzisiaj nikt nie wątpi o tem,
Zbyteczne długie są wywody:
Powietrzna podróż samolotem
To szczyt szybkości — szczyt wygody!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz Polska-Austrja o Robotnicze Mistrzostwo Europy

W nadchodzącą sobotę dn. 26 b. m. na boisku Skry w Warszawie rozegrany zostanie sensacyjny mecz Polska — Austrja o robotnicze mistrzostwo Europy. Kapitan sportowy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych ustalił na ten mecz następujący skład robotniczej reprezentacji Polski:

Bramka, Słowik (RKS. Katowice).

Obrona: Głogowski (Widzew Łódź) i Goldberg (Gwiazda Warszawa).

Pomoc: Smosarski I (Skra Warszawa), Janusz (Skra), Wybrański (Skra),

Atak: Goldner (Hakadur Kraków), Augustyniak (Widzew Łódź), Błazałek II (Skra Warszawa), Smosarski II (Skra Warszawa), Kubzda (RKS Hajduki. Rezerwowi: Wałach, Freiman (Gwiazda Warszawa).

Austrja wystąpi w składzie: Jankowiz, Anderl, Kirchner, Dionys, Kressl, Lisetka, Sobotka, Eigner, Roupetz, Forreitch, Westermayer. Rezerwa: Berthold, Wange i Büttner.

Jako przedmecz rozegrane zostaną zawody pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy klubów żydowskich i klubów polskich. Reprezentacja polska wystąpi w składzie: Błazałek I (Skra), Polańczyk (Marymont), Malinowski (Elektryczność), Barjerski (Znicz), Bierczak (Elektryczność), Klimkiewicz (Sarmata), Sarnowicz (Znicz), Szymaniak (Elektryczność), Więckowski Z. (Skra), Chudzikiewicz (Marymont)

W skład reprezentacji żydowskiej wchodzą: Cukrowicz (Gwiazda Warszawa), Dawidsohn (Gwiazda), Krotenberg (Błyskawica), Borenstein (Czarni), Nauczyciel (Hapoel), Bronstein (Gwiazda), Fajnbaum I (Gwiazda), Szulzyngier (Gwiazda), Wecner (Czarni), Jungierman (Hapoel), Lerner (Gwiazda).

Mecz będzie transmitowany przez Polskie Radjo. Początek zawodów o godz. 17-tej. Przedmecz rozpocznie się o godz. 15.

Dnia 27 b. m. Austrjacy walczyć będą w Dąbrowie Górniczej jako reprezentacja Austrji Dolnej z robotniczą reprezentacją Polski Południowej.

MECZ KOLARSKI SKRA — ELEKTRYCZNOŚĆ.

W niedzielę o godz. 10.30 rano odbędzie się na szosie pod Strugą bieg kolarski o mistrzostwo Elektryczności na 100 klm. W ramach tych zawodów rozegrany zostanie międzyklubowy mecz kolarski Skra — Elektryczność. Każda drużyna składać się będzie z 4-ch zawodników. O zwycięstwie decyduje czas osiągnięty przez całą drużynę.

ZWYCIĘSTWA WALASIEWICZÓWNY I WEISÓWNY W LONDYNIE.

W zawodach lekkoatletycznych, urządzonych w Reigate pod Londynem, w których wzięły udział najlepsze lekkoatletki Anglji oraz liczne zawodniczki z innych krajów, dwie Polki Walasiewiczówna i Weisówna odniosły szereg cennych zwycięstw. **Walasiewiczówna** zajęła pierwsze miejsce w biegu na 100 metrów, oraz w rzucie oszczepem. W rzucie dyskiem Walasiewiczówna zajęła drugie miejsce za Weisówną. Weisówna wygrała rzuty dyskiem oraz kulą a w oszczepie zajęła drugie miejsce za Walasiewiczówną.

PRENN NIE WYSTĄPI W BARWACH POLSKI.

W dniu 22 b. m. zarząd Polskiego Zw. Lawn - Tenisowego rozpatrywał prośbę Daniela Prenna, czołowego tenisisty Niemiec, pochodzenia żydowskiego, złożoną do P. Z. T. L. za pośrednictwem Generalnego Konsulatu w Londynie, o zezwolenie na grę w tenisa w barwach Polski.

Zarząd Pol. Zw. Lawn - Tenisowego zważywszy, że Daniel Prenn, będąc obywatelem polskim, odmówił w latach poprzednich gry w barwach Polski, równocześnie zaś reprezentował w tenisie państwo niemieckie, a w roku 1932 przyjął niemieckie obywatelstwo — prośbę Prenna załatwił odmownie.

DRUŻYNA REPREZENTACYJNA POLSKI W WATERPOLO NA MECZ Z CZECHAMI.

W środę odbył się na pływalni Legji mecz waterpolo pomiędzy teamem A. a teamem B. W skład drużyn weszli najlepsi zawodnicy z całej Polski, przebywający na specjalnym obozie w Warszawie. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Po zawodach kapitan związkowy PZP ustalił następujący skład reprezentacyjnej drużyny Polski na mecz z Czechosłowacją: Porański (Makabi —Kraków) Szolc. Kratochwila (AZS), Karliczek (E. K. S.), Ritterman (Makabi — Kraków), Schwaen (EKS) i Bocheński (Delfin).

SUKCES JEŹDŹCÓW POLSKICH W RYDZE.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych rozegrano konkurs o nagrodę przechodnią miasta Rygi. Ogółem do konkursu tego stanęło 50 uczestników.

Po eliminacyjnych spotkaniach pierwsze miejsce zajął por. Ruciński.

PIERWSZY DZIEŃ IGRZYSK MAKABI W PRADZE.

Wczoraj rozpoczęły się w Pradze międzynarodowe Igrzyska Makabi. Między in. w turnieju indywidualnym ping-pongowym Polak Erlich pokonał Jukera (Czechosłowacja). W tenisie w grze pojedyńczej na uwagę zasługuje porażka Polaka dr. Lieblinga z Rumunem Simonem w stosunku 6:4, 2:6, 5:7. W pływaniu na 100 mtr. klas. panów, Mistrz Polski Polak zajął 2 miejsce w czasie 1:25,6.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. **Dziś w związku z** odbywającym się międzynarodowym kongresem historyków, grany będzie „Pan Jowialski" Fredry z Solskim, Węgrzynem, Lindorfówną, Czaplińską i in.

TEATR NOWY: Codziennie grana jest po cenach zniżonych pogodna komedja „Hau-hau".

TEATR LETNI. Codziennie krotochwila M. Bradell'a „Chcę właśnie ciebie".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek".

TEATR KAMERALNY z powodu remontu nieczynny.

TEATR „REX". **Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago" z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.**

TEATR „8 m. 30" daje dziś „Hotel Imperial" Gilbert,a libretto J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego, reżyserja W. Zdzitowieckiego.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Państwo na letniskach".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8,30 krotochwila ze śpiewami i tańcami „Cnota na rozdrożu".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

JAN DĄBROWSKI

KILOF

142 punkt oporu, 16 korpus północnej grupy. Dwadzieścia dwa dni przelewają się nad wąskim pasem „ziemi niczyjej" gwizdliwe chichoty szrapneli i granatów. Ogień karabinowy? To się robi tak na dodatek, dla rozgrzewki i spędzenia czasu. Utytłany w błocie „poilu" z sennych nudów wypuszcza w kierunku prostopadłym do frontu kampanji pewną ilość szpiczastych opancerzonych mosiądzem kul. Proceder ten skraca znakomicie czas pomiędzy wizytami furjerów, dzwoniących manierkami i kotłami, pomiędzy regularnemi spacerami „smoluchów" — oficerów po wąskiej promenadzie na dnie transzei.

Dwadzieścia dwa dni...

Na lewo „villa Monaco" i szaroniebieski łańcuch mrowiących się w rowach i rowkach obywateli III-ej rzeczpospolitej, czasowo zmienionych w manekiny do strzelania.

Na prawo „Post 73 Rhein Landwehrregiment". Betonowane schrony, uklepane skarpy. Monokl i pryzmatyczna lornetka... „42 manschaften" — tabliczka, „posterunek alarmowy" — tabliczka... „schron przeciwlotniczy" — tabliczka... Na niebie Bóg i chmury. Ale „Bóg z nami", to przecież „stoi" na każdej pikelhaubie, a chmury... to tylko podobne do gazu. Gdzieś z tyłu cesarz, którego się nosi na fajkach, feldmarszałek z pudełka kiepskich cygar w przyfrontowej kantynie i „Vaterland" zasnuty mgłą przeszłości. „Vaterland" którego niema ani na fajkach, ani cygarach, tylko gdzieś, pod zielonem ochronnem suknem munduru, tam gdzie hoduje się w sekrecie artykuł na froncie „strengst verboten" — serce, i... wszy.

Prężą się więc ciosane z kłody i nieporadne „Mannschaften", przed monoklem i pryzmatyczną lornetką Zeissa. Obwołują „qui vive"? obywatelsko-republikańskie wedety świeżo przybyły oddział senegalskich strzelców. Pośrodku między niemi filja ziemska Tartaru, Hadesu i wszelkich innych przedsiębiorstw piekielnych złączonych w złowrogi trust. Fabryka mięsa ludzkiego „en gros" — obszar wyjęty z pod władzy ziemskich królów, gdzie rządzi śmierć berłem rozparcelowanem na miljardy szrapnelowych i karabinowych ołowianek.

Nisko, niziutko przenikliwe świergoty korespondencji broni ręcznej, wyżej ponuro pośpiewują szrapnele, jeszcze wyżej dalekie haubice przesyłają ważkie podarunki, w które zaklęta jest trąba powietrzna i wulkan. Ponad wszystkiem zaś wiszą dwa czy trzy samoloty i od czasu do czasu sypią wiązankę stalowych iglic, lub ciężko, pewnie opada z nich wielokilowy rekin powietrzny — lotnicza bomba

— — — — — — — —

Oślizgłemi okrąglakami z pni, nagłemi uskokami wyrw, opływającą błotem parodją rytych w ziemi schodów prowadzi zejście pod ziemię. Dwa piętra... Galerja... Schron amunicyjny... Znów kilka metrów pochyłej schodni w dół. Korytarz. Słabo dolatują odgłosy tego, co się dzieje na wierzchu. W mdłych kręgach blasku latarek czernią się jakieś postacie. To krety republiki: mało przydatni tam na górze senegalscy murzyni, wyższą racją stanu wprowadzeni z chróścianych chat i tropikalnych gąszczy, wtłoczeni w mokry ciasny korytarz, by urywać coraz to nowy kęs gliniastej ziemi rozdrabniać go na dziesiątki kubłów, podawanych z rąk do rąk, aż na wierzch.

Olbrzymia czarna dżdżownica, o setce łyskających białkami oczremi kręgów, przeżuwająca poczciwą ziemię, na której rośnie zboże, (gdzieindziej) i z której wydobywa się szklisty łom węgla i ryże obłamy rudy (także nie tutaj... chwilowo.)

Zawarczał gniewnie świstek adjutanta, opadły na ziemię wzniesione kilofy i dźwigane kubły. Niewiadoma władza wywoływała podzwrotnikową dżdżownicę do wyższych kondygnacji. Podoficerowie poganiali wpółżywych „kolonialnych" krzykami i pogróżkami w języku nie z tego świata: cudownej mieszaninie tysiąca dostępnych dla europejczyka murzyńskich wykrztuszańców z najoficjalniejszym, mocno skażonym „argot parisien".

Wązka kicha korytarza wrzała tłokiem i zaduchem a u wyjścia na progu pochylni i labiryntu schodni niecierpliwiła się adjutancka świstawka.

— Carramba! Sac a papier! Ostrożnie, kolorowe małpy! Z drogi! Telefon, czarcie bękarty, telefon... Patrouille! Rozumiecie, orangutangi! Hej, kolego, pchnijcie no ich tam prędzej, wasz smoluch dech sobie wygwiżdże na swojej fujarce. Uważać na drut, mówię!

Kułakami i trochę kolbą toruje sobie drogę w tym tłoku patrol telefoniczny. Rozkaz wyraźny. „Założyć stację na końcu korytarza Po przybyciu zmiany saperów posuwać się, utrzymując stale łączność, meldować każde pięćdziesiąt metrów wykopane naprzód".

Brisol, w cywilu student: szpula telefoniczna na grzbiecie, w gardle wilgoć i piasek. Klnie i boi się: — Tfu, jak czarno! Z drogi małpy! Za nim szeroki w barach Claverier „Ojciec Ambroży", tak zwie go cała kompanja. Jedyna pociecha i nadzieja. Doświadczony, zawodowy górnik. Idzie sobie, jak po Boulevard de Capucins, wbija małe kołeczki w ciemną ścianę i okręca na nich drut. Klnie przytem senegalczyków, pluje sok z prymki i mruczy niepochlebne uwagi o fachowości autorów chodnika.

— Gredins! I to się nazywa chodnik, spływu niema, tu znów kamień. Za godzinę wyleci i łeb komu rozwali. Może się założysz ze mną, mój adwokaciku. Równo za godzinę. Żeby tak w kopalni sztygar metr tak ego chodnika zobaczył, poszłaby cała szychta na grzybki. Crénom de nom! — „Adwokacik" milczy. Nie widzi ni kamienia, ni wogóle nic. Nierównemi szarpnięciami potknięć wyrywa drut ze szpuli metr po metrze i wogóle wie tylko jedno: „naprzód".

Ostatni senegalczycy wymijają patrol. Jeszcze błysk latarki, jeden, drugi, ostatni pogłos gwaru i cisza.

„Ojciec Ambroży" podejmuje z ziemi jakiś porzucony kilof i z pasji zaczyna gwizdać skandaliczną piosenkę. Stop! Korytarz kończy się. Okrągła jama, ponadrywana tu i owdzie oskardami, złamana łopatka, porzucone płócienne wiadro i cisza.

Ciężko opada szpula z ramion inteligenta - telefonera. Teraz kilka drobnych manipulacji koło aparatu... bagnet w ziemię... owinąć drutem. „Hallo!... Komenda bataljonu, hallo patrol telefoniczny w aproszu 7 kompanji, hallo!"...

Claverier chwyta towarzysza za ramię.

— Słyszysz? kopię...

Brisol nic nie słyszy, najwyżej szum w słuchawkach. Zdejmuje je z głowy ostrożnie, wysuwając z kleszczy górniczej łapy wpółzmiażdżone ramię.

— Co?... kto?...

— Kopią... Dwanaście metrów pod nami, może czternaście.. Przeklęte bosze!

— Poco?

— Jakto poco? A poco my kopiemy? Korytarzyk, komórka, dynamicik i fjuu! Cała komenda do nieba. A tymczasem atak. Gdzież ci saperzy? Łącz się z bataljonem prędzej. Słyszysz, jak stuka? — To pewno szrapnele tam na górze pękają.

— Łącz się z bataljonem, z pułkiem, z brygadą choćby!... Jak ci stary Claverier mówi, że kopią to możesz weksel na to podpisać. Jak będziesz papierowy synku, trzydzieści lat po trybunałach pyskować, będziesz taki sam mądry w kodeksie, jak ja pod ziemią.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.